

Przedwiońnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 7

Rok 67

Niedziela, dnia 10 stycznia 1937

Wykrycie olbrzymiej afery podatkowej w Polsce

Zydzi oszukali państwo na 10 milionów zł

Rewizje w Gdyni, Wilnie, Krakowie i Warszawie — Nadużyć podatkowych dokonywano od wielu lat — Koncern Żydów Mazurów, właścicieli Łuszczarni Ryżu w Gdyni w potrzasku

Warszawa. (Tel. wł.) Równocześnie z wykryciem afery dewizowej urzędnika Banku Polskiego Neumanna, władze skarbowe zlikwidowały aferę podatkową, obejmującą nie tylko Warszawę, ale również całą Polskę, a zwłaszcza Wilno.

Stwierdzono, że niejaki Elias Mazur przy udziale rozmaitych swoich agentów dokonywał większych nadużyć podatkowych, wskutek tego przeprowadzono rewizję w domach rodziny Mazurów oraz u urzędników poszczególnych firm.

Przeprowadzono badanie ksiąg i opieczątowano wiele dokumentów w szeregu firmach, a również w Łuszczarni Ryżu w Gdyni. Dalej dokonano rewizji w mieszkaniu dyrektora Chorońskiego w Gdyni, dalej w Krakowie w biurach firmy Polsko-Gdyńskiego-Przemysłu Ryżowego, tudzież w Towarzystwie Łuszczarni Ryżu i Młynów Krakowskich, przy czym rewizji dokonano również u dyrektorów odnośnych Wasserbergera i Anholta.

Pobieżna lustracja zabranych podczas rewizji dokumentów i ksiąg, odpisów korespondencji i rozmaitych aktów, stwierdziła, iż wszystkie te firmy dokonywały nadużyć podatkowych, dochodzących w łącznej sumie do 10 milionów złotych.

Nadużycia polegały na ukrywaniu obrotów i dochodów od wielu lat. Firmy nie księgowały nadchodzących transportów towarowych, które fakturowano na okaziciela, ażeby w ten sposób utrudnić kontrolę władzom skarbowym. Przedsiębiorstwa należały do koncernu, będącego własnością rodziny Mazurów, a przede wszystkim Eliasza Mazura, którego własnością jest osławiona Łuszczarnia Ryżu w Gdyni.

Łuszczarnia Ryżu w Gdyni jest, jak wiadomo, jednym z największych zakładów tego rodzaju na Bałtyku, a wyłącznym monopolem w Polsce Mazura. Osławiony „polski król ryżu” nie zadowolili się tym, że jako monopolista, pozbawiony konkurentów, dyktował cenę ryżu na rynku wewnętrznym, zbierając w ten sposób milionową fortunę, ale chcąc jeszcze zarobić na skarbie państwa, uchylał się przed płaceniem właściwych podatków, których wysokość w jego przedsiębior-

stwach księgowano niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy.

Mazurówie nie po raz pierwszy stają pod zarzutem nadużyć podatkowych. W firmie „Elma” wykryto w 1934 roku wielkie nadużycia skarbowe

na sumę 4 i pół miliona złotych. Wtedy władze skarbowe wyegzekwowały tę sumę.

Dodać należy, że jeden z Mazurów był prezesem gminy żydowskiej w Warszawie. (w)

Spisek 9 generałów chińskich

Odmówili oni poddania się rozkazom rządu nankińskiego — Doszło już do starć ze zburowanymi wojskami

London. (Tel. wł.) W Chinach wynikł nowy zatarg. Dziewięciu generałów, dowodzących wojskami byłego marszałka wojsk północno-zachodnich Chin, a pozostających obecnie pod bezpośrednim dowództwem samego marszałka Ciang-Kai-Szeka i generała Yan-Khu-Czenga, odmówiło podporządkowania się pod rozkazy rządu nankińskiego.

Generałowie ci motywują swoje stanowisko w okólniku, przesłanym wszystkim generałom chińskim i dowództwem poszczególnym, tłumacząc, że rząd nankiński nie wypełnił danych w związku ze sprawą generała Ciang-Sue-Lianga przyrzeczeń. — W szczególności generałowie protestują przeciwko skoncentrowaniu w okolicy

Tungquan 10 dywizyj nankińskich.

Według niepotwierdzonych dotąd doniesień z Peipingu, w okolicy Tungquan i Hua-Hsien, doszło do starć z wojskami zburowanymi generałów. W związku z tym wojska nankińskie, które po likwidacji buntu generała Ciang-Sue-Lianga opuściły prowincję Szensi, otrzymały rozkaz powrotu do zagrożonych przez buntowników terenów. 32 samoloty nankińskie, zatrzymane w chwili wybuchu buntu przez Ciang-Sue-Lianga w Sian-Fu, w dniu 12 grudnia, zdołały jeszcze w ostatniej chwili przedostać się do wojsk rządowych i obecnie wezmą udział w akcji przeciwko spiskowi dziewięciu generałów chińskich.

Na froncie walk w Hiszpanii

Krwawy atak na bagnety

Wojska narodowe kosztem wielkich ofiar zdobyły ważne pozycje strategiczne

Paryż. (PAT) Korespondent Havasa donosi z Avila, po stronie powstańców: Dn. 7 bm. pod Madrytem rozgrywały się dwie akcje dramatyczne.

Na 2 godziny przed świtem, gdy wojska narodowe atakowały zosę do La Coruna pod Arawaca, wojska rządowe rozpoczęły natarcie, aby zwolnić od przeciwnika Casa del Campo. Walka trwała krótko, ale przebieg jej był krwawy. Wojska rządowe rzuciły się na okopy narodowców w mroku, a walka na bagnety odbywała się w głębi

okopów. O świcie wojska rządowe odparto.

Około godz. 9 rano narodowcy rozpoczęli silny atak na wzgórza Humera i Pozuele i na miejscowości o tychże nazwach. Lekka mgła utrudniła operację. Artyleria bombardowała bez przerwy okopy rządowe. Około godz. 12 w południe wszystkie pozycje zostały zdobyte kosztem wielkich ofiar. Zająto Pozuele, Humera, Carro della Cruz, Cerro de las Perticones i Cerra de la Plate. Jedynie Pozuele zdobyto bez walki po okrażeniu go zewsząd.

Jeden z oficerów z otoczenia gen. Mola oświadczył korespondentowi Havasa:

— Nigdy jeszcze czerwoni nie odpierali tak zaciekle i z taką brawurą naszych ataków, nigdy też atak naszych wojsk nie był równie gwałtowny. Osiągnęliśmy sukces za drogą cenę, ale za to sukces całkowity; na północno-zachodnim odcinku pod Madrytem wygraliśmy.

Okrety powstańcze bombardują

Paryż. (PAT) Donoszą z Perpignan, iż dziś z rana 2 okręty floty powstańczej ostrzeliwały Culera i Port Bou dając do 20 wystrzałów w kierunku każdego z tych portów. Okrety prowadziły między sobą sygnalizację świetlną.

Po strzelaninie oba skierowały się ku wschodowi. Wyniki bombardowania, które obserwowano z linii Corbere do Jumelle jeszcze nie są znane.

Sprawa zatargu niemiecko-hiszpańskiego

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Żądanie wyśtosowane przez admirała dowodzącego flotą niemiecką w Hiszpanii do czerwonych władców w Walencji w sprawie wymiany reszty ładunku i pasażera parowca „Palos” na 2 czerwone statki handlowe „Aragon” i „Marta Junguera” pozostało bez odpowiedzi. Wobec tego rząd Rzeszy niemieckiej przystąpi do zapowiedzianych w stosunku do obu tych statków zarządzeń.

Samoloty amerykańskie jednak dotrą do Hiszpanii

Waszyngton. (PAT) Zastępca sekretarza stanu spraw zagr. Meksyku oświadczył, iż wydarzenia ostatniego tygodnia skłoniły rząd meksykański do ponownego rozpatrzenia zakazu eksportu do Hiszpanii materiału wojennego, pochodzącego ze Stanów Zjednoczonych. Samoloty amerykańskie, które przybyły do Vera - Cruz, będą wysłane do Hiszpanii. Reuter zaznacza, iż transport ten zawiera sześć samolotów.

Zamordowanie Angielki w Nankinie

Nankin. (PAT) W pobliżu murów miasta znaleziono ciało kobiety. Jak zdaje się, jest to miss Pamela Werner, córka b. konsula brytyjskiego w Fu-Czen, którą padła ofiarą zbrodni.

Sędziowie blokady akademickiej

Warszawa. (Tel. wł.) Ustalony został skład nadzwyczajnej komisji ministerialnej dyscyplinarnej, którą powołał minister oświaty do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zająć listopadowych na wyższych uczelniach i uniwersytecie warszawskim.

Na czele komisji stoi profesor uniwersytetu Bohdan Nawrockiński, były rektor politechniki Warchałowski, profesor SGGW Stanisław Turczynowicz, profesor Jerzy Loth z SGH, a ponadto przedstawiciele senatów wszystkich uczelni. (w)

Wyrażna poprawa w zdrowiu Ojca św.

Rzym. (PAT) W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł na parę godzin dziennie opuszczać łóżko. Wczoraj z rana już podniósł się na krótki czas. Dusznica nieomal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są nienaruszone przez chorobę.

Dziś Papież przyjmie kard. Eugeniusza Tisserand, przewodniczącego kongregacji Kościoła wschodniego. Wczoraj z rana Papież przyjął, jak zwykle, sekretarza stanu kard. Paccelli.

Szwajcaria tępi akcję werbunku do Hiszpanii

Władze dokonały całego szeregu aresztowań obywateli czeskich i austriackich

Bern. (PAT) Szwajcarskie władze bezpieczeństwa występują z całą surowością przeciwko akcji werbowania na terytorium Szwajcarii ochotników do Hiszpanii. W ostatnich czasach dokonano na tym tle całego szeregu aresztowań. Między innymi aresztowano w Zurychu 4 obywateli szwajcarskich, którzy ułatwiali ochotnikom z Jura, Bazylei i Genewy wy-

jazd do Hiszpanii.

W tych dniach aresztowano jednego z mieszkańców Genewy, u którego po powrocie z Hiszpanii znaleziono 500 tysięcy franków, przeznaczonych na zakup broni. W Bazylei na dworcu aresztowano 50 obywateli austriackich i czeskich, starających się dostać przez Szwajcarię do Francji.

Fiasko komunistów na Morawach

Urządzili 120 wieców i „frontu ludowego” utworzyć nie zdołali

Mor. Ostrawa. (PAT) Według doniesień „Moravsko-slezského Deníka”, komuniści czescy urządzili na Morawach w ostatnich kilku miesiącach ponad 120 wieców i zebrań agitacyjnych na rzecz „frontu ludowego” w Czechosłowacji.

Dziennik stwierdza, iż akcja komunistów czeskich spotkała się z całkowitym

witym niepowodzeniem, gdyż w żadnej miejscowości na Morawach nie zdołali oni utworzyć t. zw. „frontu ludowego”. Obecnie, dla ratowania sytuacji komunistów w tej części kraju, odbywa tournée odczytowe prezes partii komunistycznej w Czechosłowacji poseł Gottwald.

Echa zawodów o puchar Gordon-Benetta

Znamienny proces między aeroklubem słowackim, a pilotem balonu „Bratislava”

Morawska Ostrawa. (PAT) Jak donosi prasa czeska, przed sądem w Bratysławie toczy się proces między aeroklubem słowackim a pilotem balonu „Bratislava”, który w r. 1934 brał udział w zawodach o puchar Gordon-Benetta w Warszawie.

Proces wynika z tła finansowego, gdyż prezydium aeroklubu słowackiego odmówiło kategorycznie finansowania lotu balonu „Bratislava” wyjaśniając równocześnie, iż aeroklub

żadnego balonu na zawody o puchar Gordon Benetta nie wysyłała a załogę balonu „Bratislava” tworzyli dwaj cudzoziemcy, nie wiadomo przez kogo angażowani. Jeden z pilotów balonu, obywatel niemiecki oświadczył przed sądem, iż wziął udział w zawodach na wyraźne życzenie aeroklubu czeskosłowackiego, który zobowiązał się cały lot finansować. Proces odroczone, celem przesłuchania nowych świadków.

Groźba zatargu Francji z Turcją

Prasa francuska alarmuje o możliwości tureckiego zamachu stanu w sandzaku Aleksandretty

Paryż. (Tel. wł.) Na tle roszczeń Francji i Turcji do Sandzaku Aleksandretty wybuchł ostatnio zatarg francusko-turecki z uwagi na kroki, jakie poczynił prezydent Turcji. Podjął on mianowicie podróż do Sandzaku Aleksandretty w sprawach politycznych. Wywołało to w kołach francuskich o-

bawę, czy nie dojdzie do tureckiego zamachu stanu w Sandzaku Aleksandretty.

Warto dodać, że dotychczas Francja nad Aleksandrettą sprawowała funkcję mandatową. Sprawa prawdopodobnie znajdzie swoje zakończenie na forum Ligi Narodów.

Wybuch w fabryce przetworów

Paryż. (PAT) Na przedmieściu Saint Denis nastąpił w fabryce przetworów chemicznych wybuch. Kilka robotników odniosło ciężkie obrażenia.

Próby porozumienia

Paryża z Berlinem

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka donosi, że po ostatniej mowie min. Delbosa w izbie deputowanych polityka francuska ujawnia wyraźnie tendencje do nawiązania rozmów z Niemcami. Przede wszystkim mianoby ustanowić maksymalną granicę zbrojeń.

Paryż. (Tel. wł.) Podobnie prasa francuska notuje pogłoski, jakoby rząd niemiecki zamierzał nawiązać z Francją rokowania, odnoszące się zwłaszcza do zagadnień gospodarczych.

Odpowiedzi Niemiec i Włoch

Berlin. (Tel. wł.) Ambasadorzy Francji i W. Brytanii otrzymali notę niemiecko-włoską w sprawie propozycji francusko-brytyjskich, dotyczących wysłania ochotników do Hiszpanii.

W nocy stwierdza się, że nie kto inny jak właśnie rządy niemiecki i włoski domagały się od początku położenia kresu wyjazdowi ochotników do Hiszpanii i że właśnie rządy brytyjski i francuski żądania te odrzuciły.

Oba rządy zapytują, czy projektowany zakaz nie będzie stanowił w praktyce jednostronnego przywileju dla czynników, zwalczających narodową władzę hiszpańską. Rządy niemiecki i włoski uzależniają swoją zgodę w sprawie ochotników od tego, czy inne państwa zdecydują się na zajęcie identycznego stanowiska i czy rozstrzygnięcie innych zagadnień, związanych z pośrednią interwencją, nastąpi niezwłocznie.

Spadek światowego bezrobocia

Genewa. (Tel. wł.) Kwartalna statystyka Międzynarodowego Biura Pracy wykazuje, że w okresie od sierpnia do grudnia r. ub. bezrobocie spadło w większości krajów świata.

Ta stała poprawa, notowana już od 4 lat, jest szczególnie wyraźna w Wielkiej Brytanii, na Węgrzech, na Łotwie, w Jugosławii, Bułgarii, Estonii, Japonii i Szwecji, w których to krajach liczba zatrudnionych w przemyśle jest obecnie wyższa, niż w roku najwyższej koniunktury — 1929.

Rewolucja w Meksyku?

Meksyk. (PAT) Koła miarodajne zaprzeczają stanowczo szerzonym zagranicą pogłoskom o ruchu rewolucyjnym w Meksyku.

Echa tragicznej śmierci belgijskiego dyplomaty

Bruksela. (PAT) Na posiedzeniu komisji spraw zagr. senatu min. Spaak złożył oświadczenie o okolicznościach tragicznego zgonu charge d'affaires belgijskiego w Madrycie hr. Borchgrave (padł na posterunku śpiąc z pomocą swoim rodakom, zabity przez czerwonych — red.).

Rząd belgijski zwrócił się do Walencji z notą, w której żąda przeproszenia, odszkodowania dla rodziny w sumie miliona fr., wydania ciała zabitego ambasadzie i oddania honorów wojskowych.

Według raportu ambasady hr. Borchgrave został pochowany w odległości 17 km od Madrytu w dole wraz z 21 innymi. Ciało zabitego było do połowy rozebrane, w czaszce tkwiły 2 kule. Samochód hr. Borchgrave znalazł się nienaruszony w rękach czerwonych żołnierzy. Ekshumacji dotychczas nie dokonano.

Śmierć na klepisku

Toruń. (PAT) W Skarlinie, w pow. starogardzim, wydarzył się tragiczny wypadek. Przy wkładaniu zboża do młocarni konnej, pochwycony został przez wał obrotowy, właściciel gospodarstwa Szustkowski. Nieszczęśliwy został rzucony przez wał kilkakrotnie o klepisko, ponosząc śmierć na miejscu.

Trzęsienie ziemi

Ateny. (ATE) Okolice miasta Pyrgos w zachodniej części Peloponezu nawiedzone zostały przed południem przez gwałtowne trzęsienie ziemi.

Według dotychczasowych informacji nie można jeszcze ustalić ilości ofiar w ludziach. W każdym razie ludność została ogarnięta paniką i większość mieszkańców opuściła miasto, biwakując pod gołym niebem.

Ryga. (ATE) W miejscowości Rakiszki niejaka Trymbilisowa powiła ostatnio czworaczki — dwóch chłopców i dwie dziewczynki.

Wszystkie dzieci cieszą się dobrym zdrowiem, jak również matka. W roku 1933 Trymbilisowa powiła trojaczki.

Groźba epimedii grypy

Londyn. (PAT) Reuter donosi, iż w ciągu ostatniego tygodnia w Londynie i innych większych miastach Anglii i Walii zarejestrowano 325 zgonów z powodu grypy. W poprzednim tygodniu zgonów takich było 97.

W samym Londynie w ostatnim tygodniu zmarło na grypę 128 osób, na bronchit — 119, na zapalenie płuc — 215.

Nowy Jork. (PAT) Epidemia grypy w Stanach Zjedn. staje się coraz bardziej groźną. Ze wszystkich większych miast nadchodzą wiadomości o ciągle wzrastającej śmiertelności. W Nowym Jorku w ciągu ostatnich 24 godzin zmarło z powodu grypy 88 osób, a w ciągu ostatniego tygodnia — 299 osób. W Chicago utraciło życie 189 ludzi.

Będzie długo żył

Rzym. (PAT) Ag. Stefani donosi z Trydentu (Włochy pldn. — red.).

W ubiegłą sobotę, siedząc u siebie w mieszkaniu w Londynie, bar. Gerard Derlanger dowiedział się z audycji radiowej o swojej rzekomej śmierci w katastrofie lotniczej we Włoszech. Baron udał się natychmiast samolotem do Trydentu aby złożyć hołd rzeczywistej ofierze katastrofy, a mianowicie swemu kuznowi. Powodem pomyłki był fakt, iż w samolocie, należącym do bar. Gerarda Derlangera pozostały jego papiery.

Dyktatura na Litwie

Ryga. (PAT) Z Kowna donoszą: Ogólne wrażenie ze zjazdu tautininków — to wzmocnienie dyktatury i hegemonia partii rządzącej, co bardzo wyraźnie podkreślił w swym przemówieniu prez. Smetona, krytykując ostro parlamentaryzm i system demokratyczny rządzenia.

W rezolucji wyrażono uznanie rządowi za dotychczasowe kierowanie państwem.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 19 814

Wyrok na oszustów dolarowych

Poznań, 8. 1. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Poznaniu w osobie sędziego Ostrowskiego ogłosił wyrok w procesie przeciwko szajce oszustów dolarowych.

Sąd uznał oskarżonych Cieślaka i Krakowieckiego winnymi oszustw „dolarowych” na szkodę Emila Brachmana i małżonków Szypulińskich i skazał ich za każdy z tych czynów na kary po trzy lata więzienia, łącznie każdego na karę po pięć lat więzienia i utratę praw na pięć lat.

Oskarżonego Walentego Przeworskiego sąd skazał na 2 lata więzienia i 200 zł grzywny.

Oskarżoną Marię Eksnerową i osk. Edwarda Przeworskiego sąd skazał każdego po 2 lata więzienia i 200 zł grzywny.

Oskarżoną Władysławę Witkowską i oskarż. Salomeę Iwańską sąd skazał każdą na 6 miesięcy aresztu.

Oskarżonego Szczepana Gołaskiego sąd uniewinnił.

Zadnemu z zasądzonych sąd wykonania kary nie zawiesił.

Pogłoski o ustąpieniu Hitlera

Niemieckie Biuro Informacyjne rozpowszechniło oficjalny komunikat tej treści, że doniesienia o ustąpieniu Hitlera ze stanowiska kanclerza Rzeszy nie odpowiadają prawdzie.

Wspomniane ustąpienie Hitlera miało być rzekomo nastąpić około 15 stycznia, po czym Hitler zatrzymałby wyłącznie stanowisko „Führera”. Obowiązki kanclerza-premiera przejąłby Göring. Według źródeł zagranicznych, przyczyn tych zmian należy się doszukiwać w położeniu wewnątrz Rzeszy, a szczególnie trudnościach wyżywienia. Aby nie narażać na szwank autorytetu „wodza” odpowiedzialność za te sprawy miałyby przejąć ktoś inny. Za osobą Göringa przemawia jego bezwzględność działania, szczególnie potrzebna w takim okresie.

Na zewnątrz Niemiec dojdzie do głosu Göringa oznaczałoby zwycięstwo żywiołów ryzykancich, które głoszą konieczności orężnego zdobycia tego, czego nie można wypaktować.

Wiosna w zimie

Tallin. (PAT) W Estonii panuje niemal wiosenna pogoda. Temperatura dochodzi do 12 st.

Krzewy mają nowe liście. Na wyspie Wilsandy pokazały się kwiaty.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Miejski komitet obywatelski do walki z bezrobociem w Poznaniu: Władysławstwo Kontrowiczowie zamiast wieńca na trumnę śp. z Chociszynskich Pelagii Biegańskiej 10,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20,— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: R. N. 10,—, Ekspoztura „Oredownik” w Łodzi od Kazimierza Pawłowskiego 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 24,— zł.

Na chleb św. Antoniego: A. W., Lasek, 5,—, S. H. procent od pensji 4,—, razem 9,— zł.

Na Fundusz wdów i sierót po dziennikarzach: Narodowa Organizacja Kobiet w Poznaniu zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Marwega 10,—, razem 10,— zł.

Wiadomości

Pierwszy burmistrz Lipska dr Goerdeler, b. komisarz do spraw cen, wyraził w ub. roku chęć ustąpienia ze stanowiska. Zyczenie to — wedle oficjalnych doniesień — uwzględniono.

*

Austriacki sąd skazał trzech przewodców partii narodowo-socjalistycznej na więzienie od 2 do 5 miesięcy za kierowanie ćwiczeniami wojskowymi grupy nar.-socc. pod Wiedniem.

*

W południowej Francji w pobliżu Sausset zatonała barka rybacka „Insamit”. Załoga składała się z 4 osób. Dotychczas wylowiono zwłoki jednej z ofiar katastrofy.

*

W Hadze ogłoszono trzy dekrety królewskie: nadano ks. Bernardowi tytuł królewskiej wysokości ks. Holandii, mianowano księcia na członka rady stanu i nadano ks. Julianie tytuł ks. Lippe-Biesterfeld

*

Strajki rozszerzające się w amerykańskim przemyśle samochodowym objęły osiem dalszych fabryk.

na gorącym uczynku

W żydowskim „Głosie Porannym” czytamy:

„Natychmiast po wyborze prezydium magistratu (łódzkiego przyp. red. „Oregdownika”) redakcja „Głosu Porannego” połączyła się telefonicznie z Warszawą, z mieszkaniem nowego prezydenta m. Łodzi p. Norberta Barlickiego i zakomunikowała mu o wyniku wczorajszego głosowania w radzie miejskiej, składając jednocześnie życzenia oraz prosząc choćby o kilka słów dla naszych Czytelników...”

„P. prez. Barlicki powiedział nam co następuje:

„Wyrażam serdeczne podziękowanie za ten niezwykle akt zaufania, jakim mnie obdarzył cała Łódź

„Zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności i ciężkiej pracy, jakiej wymaga ten wysoki urząd w drugim co do wielkości mieście Polski.

„Mam jednak niepełną nadzieję, że przy pomocy wszystkich wyborców potrafię sprostać zadaniu i poprowadzić samorząd Łodzi ku lepszemu jutru”

Oświadczenie p. Barlickiego, dane najbardziej zażądlemu pismu żydowskiemu w Łodzi, które natychmiast po wyborze prezydium połączyło się telefonicznie z mieszkaniem nowego prezydenta m. Łodzi” wymaga pewnego sprostowania i uzupełnienia. Nie prawdą jest, jakoby cała Łódź obdarzyła „niezwykłym aktem” zaufania p. Barlickiego, natomiast prawdą jest, że na stanowisko prezydenta m. Łodzi został on wybrany głosami radnych żydowskich, komunistycznych i socjalistycznych, a więc w najlepszym wypadku może być tylko mowa, że zaufaniem, którym się tak szczyci p. Barlicki, obdarzyły go te sfery łódzkie, które ta spółka wyborcza żydo - socjal - komunistyczna reprezentuje. Jeśli zaś chodzi o oświadczenie, że p. Barlicki ma „niepełną nadzieję sprostać zadaniu i poprowadzić samorząd łódzki ku lepszemu jutru”, to szczególnie ci, którzy w to wierzą... Narazie, o ile się orientujemy w sytuacji, takimi wierzącymi są Żydzi, którzy z „nowym prezydentem” komunikują się już teraz... telefonicznie. Co do nas ani na chwilę nie wierzymy, ażeby gospodarka p. Barlickiego na stanowisku prezydenta m. Łodzi wyszła temu miastu na dobre. Polska Łódź zbyt lojalnie pamięta marnotrawną gospodarkę poprzednich socjalistycznych magistratów, aby mogły ją zahypnotyzować piękne słowa redaktora „folkstronu”...

plotki stołeczne

7 stycznia.

Dawnymi laty mówiono zawsze, że około grecko - katolickich czy prawosławnych świąt Bożego Narodzenia, które się mniej więcej pokrywają z naszymi Trzema Królami, mrozy dochodzą punktu szczytowego. Teraz wszystko się zmieniło. Po pięknej, wiosennej środzie mamy dzień dżdżysty, ponury, mglisty. Jakżeż się można dziwić szalejącej w stolicy grypie? Procent zapadających na nią jest olbrzymi i nie ma wprost instytucji, w którejby nie było człowieka kaszlącego i schorowanego. Ładnie się zapowiada nowy rok...

*

Życie nie wyszło jeszcze z ram świątecznych. Ciągłe kuleje, a ludzie jakby wyszli z normalnego trybu życia. Najwięcej szumu usiłuje się zrobić dzisiaj z powodu ograniczenia uboju rytualnego. Tydzień blisko od czasu, kiedy weszli w życie nowe zarządzenia. Żydzi usiłują wmówić w społeczeństwo, że mięso podrożało, i starają się wnieść zamieszanie. Zapowiadali brak mięsa, pozbawienie stolicy wszelkich dostaw, Bóg wie, jakie klęski. — Tymczasem zapowiedzi ich okazały się — jak dotąd — tylko zwyczajnym alarmem agitacyjnym, a rzeczywistość bynajmniej tych zapowiedzi nie potwierdziła. Mięso w stolicy jest, braków na razie nikt nie odczuwa. Byłoby tego w bród, gdyby na nie wszyscy mieli...

*

Nawet plotkowanie na temat przyszłości przycichło. Jest w modzie zbieranie przepowiedni i poszukiwanie u wróżów patentowanych wskazań na przyszłość. Przepowiednie te jednak wszystkie okazały się przedziwnie jednolite i urobione w tym samym „Umrze wybitny działacz”, „nastąpi wielka katastrofa”, „wybuchną zamieszki”, „wpadnie się w trudności gospodarcze”...

Gdyby zechciano przepowiedzieć u nas nawet tak drobne rzeczy, jak to,

Po wyborze czerwonego magistratu Łodzi

Radość w Izraelu — Agenci komunistyczni puszczają wersje... — Oczekajmy co z tego wyniknie

Łódź, 9. 1. — Łódzkie dzienniki żydowskie, począwszy od żargonowych a skończywszy na tzw. „postępowych”, czyli poprostu wyraźnie komunistujących, nie posiadają się z radości z powodu wybrania nowych władz miejskich do przyszłego czerwonego magistratu Łodzi. Jest to jaskrawym i dla każdego prawdziwego Polaka zrozumiałym dowodem, kto taki magistrat powołał i komu on będzie służył.

Od kilku dni krążą po Łodzi pogłoski, puszczane po fabrykach przez nastanych agentów komunistycznych, iż następne posiedzenia rady miejskiej

będą zrywane przez większość żydo-socjal-komunistyczną aż do czasu zatwierdzenia nowych władz miejskich. Gdyby i ten chwyt nie pomógł, w ostateczności ma być podobno ogłoszony generalny strajk w całym okręgu łódzkim.

Notując te pogłoski z obowiązku informacyjnego, nie przesadzamy oczywiście ich prawdziwości.

Czy zapowiadane chwytły naprawdę dojdą do skutku i czy mogą one przynieść żydo-komunie jakiejkolwiek korzyści, okaże niedaleka przyszłość.

Co piszą inni

Nikczemność kartów

Z powodu zgonu znakomitego pisarza hiszpańskiego, Miguela Unamuno, sjonistyczny „Nasz Przegląd” zamieszcza artykuł, w którym z pełnym uznaniem traktuje twórczość zmarłego pisarza. W artykule tym znalazł się jednak bardzo charakterystyczny pasus, który się wprost prosi o zacytowanie. Oto on:

„W ostatnich czasach w całym szeregu dzienników ukazały się wiadomości, że Unamuno przeszedł do obozu wojujących generałów faszystowskich (podkreślenie nasze — red. „Oregdownika”). Ta wstrząsająca metamorfoza jest tak nieprawdopodobna, że trzeba się stanowczo

wstrzymać z potępieniem wielkiego człowieka (podkreślenie nasze — red. „Oregdownika”), aż do dokładnego zbadania, czy wieści te odpowiadają prawdzie, a jeśli tak, to jakie były przyczyny zmiany, którą trudno zrozumieć”.

Przytoczone zdania są znakomitym świadectwem mentalności żydowskiej, jej płaskości, cynizmu, zuchwalstwa. Wielki człowiek ośmielił się stanąć po stronie powstańców. To jest wstrząsające, to jest zbrodnia! Zbrodnia, która swą potwornością przerasta wszystkie inne. Dlatego skwapliwi prokuratorzy zanim potępią zbrodniarza, muszą wstrzymać się z wyrokiem aż do do-



W przedszkolu przy zakładzie SS. Urszulanek w Łodzi wystawiono „Jasiek”. Na zdjęciu działwa przedszkola przy żłóbku.

kładnego zbadania sprawy. Bieda każdemu wielkiemu człowiekowi, który odważy się wyjść z pod drillu żydowskiego. Każdy wielki człowiek, jeśli jest naprawdę wielki, musi być nasz. Bo tylko my jesteśmy uprawnieni do dawania pieczęci wielkości.

Pamiętacie, jakeśmy się to rozprawili z Knutem Hamsunem, gdy ośmielił się wystąpić z krytyką naszego, kochanego pacyfisty i męczennika, Ossietzky'ego? Pamiętacie, ileśmy wtedy kublów pomyjów wylewali na autora „Błogosławieństwa ziemi”, jakeśmy go zohydzali, gdzie tylko mogliśmy, ile na niego kalumnij rzuciliśmy i w dalszym ciągu rzucamy? Bo my tylko mamy patent na genialność, bo my tylko decydujemy, czy ktoś jest wielki, czy nim nie jest.

O, nikczemne karty!

ZGODA POLSKO-ŻYDOWSKA

W tymże numerze „Naszego Przeglądu” w rubryce pt. „Na kanwie dnia” znajdujemy interesujące miejsce. Jest to dialog autora ze straganiarzem żydowskim, Klugerem Mendlem. Przemądrzały żydek wysuwa genialny projekt, który warto opatentować, by przeprowadzić wymianę dóbr między chłopami a Żydami, tzn. że Żydzi chętnie pójdą na rolę, a chłopci niech obejmą ich dotychczasowe stanowiska. Rozmówca jednak zauważa:

„Wasz projekt, Mendelku, jest oczywiście dobry, ale jest jeszcze jeden sęk. Odrębność religijna i rasowa. Mendel: A dlaczego w ciągu tylu setek lat mogliśmy na tej ziemi żyć w zgodzie? (sic! — redakcja). — Autor: Nastąpi jednak inne czasy, więcej inne wiatry z zachodu...”

Mendel: Więc pan uważa, że różne narodowości nie mogą żyć w zgodzie w jednym państwie?”

Mądry Mendelek jest znakomitym znawcą historii swego narodu. W dziejach żydowsko-polskich nie było bodaj ani jednego roku spokojnego, wciąż były pogromy, rozruchy antysemityczne, gwałty, manifesty do panujących, skargi, protesty — i jak to wszystko nazywa się z g o d a, to albo ten Mendelek jest rzeczywiście conajmniej geniuszem, a różne Bałabany i Schorry durkami, albo też Mendelek jest poprostu patriotycznym Izraelitą, który nie waha się dla pożytku swego narodu nawet duby smalone pleść. I to ostatnie, zdaje się, będzie bardziej prawdopodobne.

Oj, źle jakoś musi być teraz z narodem wybranym, skoro nie gardzi — głupotą, jako bronią!

A. R.

Nas, narodowców, nie ucicie znaczenia siły zbrojnej!

Idea przywództwa

Kto nas wychowywał — Wysilek Obozu Narodowego w czasie wojny — Nasze zastrzeżenia — Nawet wojnę prowadzi się dla pokoju — Kwestia zaufania w wojsku — Gdy się ma mianować wodza armii — Kogo nie można mianować — Przykłady z Mussolinim i Hitlerem — Nie narzucać przywódców

Nas, narodowców, nikt nie będzie uczył znaczenia dla narodu siły zbrojnej, ani rozumienia ducha żołnierskiego, ani potrzeby karności. Wychowaliśmy się na pismach T. T. Jęży i wielu z nas osobiście znało marsową postać pułk. Miłkowskiego. Rycerski typ Polaka stawał nam przed oczy Stanisław Szczepanowski. Ideal żołnierza-obywatela wpajał w nas Zygmunt Balicki.

Czasu wojny obóz narodowy włożył ogromny wysiłek w organizację

polskich sił zbrojnych, ale przeciwko Niemcom, naprzód w Rosji, potem na Zachodzie: tak powstała stutysięczna armia polska we Francji, armia równorzędna i sprzymierzona z armiami koalicji, pod dowództwem gen. J. Hallera. Każdy młody narodziwiec, który chce być godnym tego miana, w wojsku daje z siebie wszystko, bez reszty, ma sobie za obowiązek być najlepszym żołnierzem.

Ale —

Ale co innego ten niesłychanie

czy się ukaże i kiedy deklaracja zapowiadana, doprawdy nie znalazłoby odgadywacza przyszłości, któryby zechciał zaryzykować swoją sławę i dowodzić, kiedy byłaby możliwa jakaś decyzja. Teraz wszyscy „wtajemniczeni” zapowiadali jakieś decyzje na 7 stycznia i... znów po raz — nie wiadomo już który — zawiodło...

*

Parę powiedzonek aktualnych: W końcu podczas debaty nad pożyczką francuską.

— Nie wie pan, jak się nazywa ta pożyczka?

— Już ma swoją nazwę. Mieliśmy dotąd pożyczkę Dillonowską, stabilizacyjną, odrodzenia, kolejową, zapal-

czaną, a ta jest... kwiatowa.

— Przepraszam, jaka?

— No, kwiatowa.

— Czy dobrze zrozumiałem: kwiatowa?

— Tak jest. Przecie to Blum daje pożyczkę Kwiatkowskiemu...

*

Przysłowia

Mocna zima

Koca się ima....

A że jest inaczej, więc:

Lekka zima,

Koca — nima...

Mówią, że w przysłowia wyraża się mądrość narodów...

WARSZAWIANIN.

ważny, lecz wąski w swym zakresie odcinek życia narodowego, który stanowi wojsko, co innego zaś całe ogromne, wszechstronne, złożone życie narodu. Organizację wojska ma przygotowywać się tylko do jednego: aby w decydującej chwili wydobyć ze społeczeństwa największy wysiłek i rzucić go na szalę walki zbrojnej, prowadzonej z najwyższym wyteżeniem, za to o ile możliwości krótkiej. Szybkie, druzgocące uderzenie w nieprzyjaciela — oto do czego zmierzają wszystkie drobiazgowo przewidywania, staranne przygotowania wojska w czasie pokoju. Za to, że siła zbrojna będzie w każdej chwili gotowa, że będzie stała na odpowiednim poziomie, ponoszą straszliwą odpowiedzialność dowódcy — i szacunek, jakim są otaczani, jest równoważnikiem tej odpowiedzialności. Zadanie dowódcy jest ogromne; wystarczy aż nadto, żeby wypelnić czas oraz pochłaniać całkowite siły umysłowe i fizyczne najdzielniejszego człowieka.

Normalnym jednak stanem narodów jest pokój; nawet wojnę prowadzi się dla pokoju. W czasie pokoju społeczeństwo, bogate i wszechstronne różnicowane we wszystkich, tak różnorodnych dziedzinach życia, pracuje dla przyszłości — także i na wy-

padek wojny! — różnymi metodami, które muszą być dostosowane do różnych warunków tych dziedzin: inaczej w administracji państwowej, inaczej już w samorządach; inaczej w życiu religijnym, inaczej w gospodarczym, w nauce i wychowaniu, technice i sztuce. Życie narodu we własnym państwie — to nie sprowadzone do jednego celu życie w koszarach. Tu jednostka musi organizować swoje życie sama, myśleć i pracować na własną odpowiedzialność.

Rozkazy zawodzą, gdzie nie ma i nie może być obowiązku bezwzględniego posłuszeństwa. A trzeba pamiętać, że i w wojsku obok władzy rozkazowania z jednej, obowiązku posłuszeństwa z drugiej strony ogromne ma znaczenie zaufanie podwładnych. Cóż dopiero w życiu społecznym, gdzie decydującą rolę gra dobrowolna karność, ofiarna praca, z nakazu sumienia płynąca, zrzeszenie samorządne, tem mocniejsze, im bardziej dobrowolne, i samodzielną twórczość jednostek! Kaprałskie metody tutaj wydałyby katastrofalne rezultaty.

Zaufanie! Ono i w wojsku musi mieć swoje granice. Nikt nie może wymagać od żołnierza, aby miał takie zaufanie do swego dowódcy, żeby aż wierzył, iż w razie potrzeby potrafi zagrać na fortepianie jak Paderewski czy namalować jak Stanisławski. Żołnierz powinien mieć zaufanie do dowódcy, że się zna na wojsku i wojnie, że ma charakter, potrafi się bić i dowodzić, że go poprowadzi do zwycięstwa. Dlaczego tylko „cywile” mają wierzyć — credere, quia absurdum — że każdy, a zwłaszcza wojskowy, mianowany na stanowisko techniczne, gospodarcze, administracyjne, polityczne, staje się od razu autorytetem, któremu się należy ślepe zaufanie i posłuch bezwzględny?

Gdy się ma mianować wodza armii, szuka się człowieka, który przesiąka swoją dowodzą, że w każdym wypadku stanie na wysokości swego straszliwie odpowiedzialnego zadania. Dlatego spośród dowódców wybiera się najlepszego z najlepszych w rycerskim rzemiośle. Powinniśmy być szczęśliwi, jeżeli takiego dowódcę mamy. Gdyby się takiego fachowca nie znalazło — a wódz być musi, — mianuje się najlepszego z tych, jacy są do dyspozycji.

W życiu społecznym o takim przywódce z nominacji, któryby posiadał najwyższe kwalifikacje we wszystkich dziedzinach bytu zbiorowego, nie podobna marzyć. I w każdej z osobna dziedzinie nominacja nie daje żadnych rękojmi wartości „wodza”. Ktoś może być znakomitym uczonym i bardzo złym organizatorem; ktoś inny dobrym żołnierzem, a kiepskim politykiem; ktoś inny wybitną głową finansową i demoralizatorem życia prawnego. A o cóż chodzi? Po prostu o to, że zasada kwalifikacji, kompetencji, zasada „właściwego człowieka na właściwym miejscu”, którą stoi wojsko, musi obowiązywać także w życiu społecznym.

Naczelnikiem urzędu, prezesem, senatorem, generałem, ministrem można kogoś mianować; przywódców życia narodowego mianować nie można, bo nie można przez nominację zrobić kogoś twórcą, inspiratorem, organizatorem życia zbiorowego. Przywódcy w różnych dziedzinach narodowego życia wysuwają się sami. Ks. Wawrzyniak nie byłby dziś zapewne mianowany prezesem Państwowej Rady Spółdzielczej, ale on nie potrzebował niczyjej nominacji, aby wybić się na uznanego wodza polskiej spółdzielczości, którą mianowani prezesowie mogą doprowadzić do upadku.

Mussolini został mianowany przez króla prezesem rady ministrów, gdy już swymi czynami politycznymi narzucił się narodowi włoskiemu jako uznany przywódca, „duce”. Hitler zdobył swoje obecne stanowisko urzędowe dzięki poparciu milionów Niemców, którzy samorządnie obdarzyli go zaufaniem i doprowadzili do bezprzykładnego zwycięstwa. Sądzić, że można mianować przywódców życia narodowego, albo że ludzie mianowani na urzędowe stanowiska stają się przez to samo przywódcami społeczeństwa, jest to dawać dowód płytkiego, mechanicznego pojmowania istoty życia społecznego; chcieć w ten sposób przywódców narzucać — byłoby to prowadzić to życie do niechybnego rozstroju.

BOHDAN WINIARSKI



W DOMU I W SPORCIE

KREM NIVEA

PIELĘGUJE SKÓRĘ

Nivea
chroni i
pielęgnuje
cerę.

P 24.3901-N. 1779

Nienotowana katastrofa na majątku Dzierzbice

Walące się ściany glinianej obory przysięgły i zadusiły 24 krowy, oraz znalazła pod nimi śmierć jedna kobieta, a druga doznała złamania klatki piersiowej

Koło, 8. 1. — W majątku Dzierzbice, położonym na granicy powiatów kolskiego i kutnowskiego, stała od szeregu lat nie naprawiana gliniana obora, w której mieściło się bydło służby folwarcznej. Ściany obory, mocno porysowane, groziły zawaleniem się i służba w obawie o swoje mienie zwracała nieraz na to uwagę właścicielowi majątku, ale ten nic sobie z tego nie robił.

W dniu 5 bm. o godzinie 8,20, za raz po doju, mury obory przewróciły

się, przysięgając sobą 24 krowy i 2 kobiety, z których jedna poniosła śmierć na miejscu, a druga doznała złamania klatki piersiowej. Nazwisk tych kobiet narazie nie mogliśmy ustalić. Wszystkie 24 krowy zostały zabite, względnie zaduszone odłamami murów.

Winę powyższego wypadku ponosi całkowicie właściciel majątku przez swoją niedbałość, któremu też władze spisały odpowiedni protokół.

Czerwony magistrat w Łodzi

Żydo - socjal - komuna dokonała wyboru władz miejskich w Łodzi

Łódź, 8. 1. — Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej w Łodzi poświęcone było wyłącznie wyborowi prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Radni Obozu Narodowego — jak informowaliśmy w części nakładu — nie brali udziału w wyborze przewodniczącego zebrania, którym został głosami żydo-socjal-komuny sekretarz klasowych związków zawodowych Walczak.

Większość żydo-socjal-komunistyczna wybrała na prezydenta Norberta Barlickiego. Kandydat Obozu Narodowego adw. Szwajdlera otrzymał 27 głosów narodowych. Większość lewicowa wybrała także trzech wiceprezydentów w osobach radnych Dratwy, Szewczyka i Walczaka. Obóz Narodowy domagał się wyboru dwóch tylko wiceprezydentów, jednakże został

przegłosowany przez solidarnie działającą większość żydo-socjal-komunistyczną.

Po oświadczeniu złożonym imieniem Obozu Narodowego przez adw. Szwajdlera, iż Obóz Narodowy, wybierze swych ławników tylko po to, aby stworzyć czynnik kontroli dla gospodarki żydo-socjal-komunistycznej i aby nie dać lewicy upragnionej większości 2/3 głosów, w głosowaniu Obóz Narodowy wybrał trzech ławników: Dębińskiego, Patera i Grzegorzaka.

Żydzi nie zgłaszali żadnych kandydatów, socjaliści zrobili to za nich. Wybrali łącznie następujących ławników: Milmana, Kruczkowskiego, Niedzielskiego i Piotrowskiego.

Na tym obrady wyczerpano. Radni Obozu Narodowego, stojąc, odspiewali „Rotę”, poczem opuścili salę.

Sensacyjna rozprawa prasowa

Redaktor zarzucił władzom brak bezpieczeństwa dla osoby p. Prezydenta R. P. pod pobytu jego w Grudziądzu

Grudziądz, 8. 1. — Ciekawa rozprawa toczyła się w czwartek przed sądem okręgowym przeciwko red. odpowiedzialnemu jednego z pism miejscowych, któremu akt oskarżenia zarzucał, że dopuścił się zniewagi starosty grodzkiego Klotza i komisarza policji Nowaka w artykule pt. „Kompromitujące zajście podczas uroczystości grudziądzkich”.

Podczas pobytu p. Prezydenta R. P. w Grudziądzu delegacja z Pomorza składała mu hołd. Do jednej z nich dołączył się niepostrzeżenie niejaki Dirmeyer, b. kierownik urzędu katedralnego w Grudziądzu, skazany za nadużycia na więzienie. D. wszedłszy z delegacją w pewnym momencie ukląkł przed p. Prezydentem, pocałował go w rękę i wręczył mu prośbę o ułaskawienie.

Pan Prezydent przyjął pismo, podał rękę klęczącemu, który po jej ucałowaniu oddalił się.

Oskarżony pisząc o tym incydencie,

który minął spokojnie, podkreślił, że kierownicy bezpieczeństwa w Grudziądzu wykazali swą nieudolność w kontrolowaniu akcji bezpieczeństwa i że nie sprostali swoim zadaniom.

Do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że osoba p. Prezydenta R. P. nie była dostatecznie chroniona, na co stawia wniosek o przesłuchanie Dirmeyera na okoliczność, że do p. Prezydenta łatwo mogło się dostać kilkadziesiąt osób niepowołanych.

Sąd odrzucił wniosek i przesłuchał komisarza Nowaka, który zeznał, że bezpieczeństwo było tak zorganizowane, aby zarówno Prezydent R. P. i społeczeństwo nie odnieśli wrażenia, że istnieje odgródzenie murem bagietów. Jeśli chodzi o Dirmeyera, to zachowanie się jego nie budziło podejrzeń i wobec Prezydenta zachował się on przyzwoicie.

Sąd postanowił, po przemówieniach stron, ogłosić wyrok w sobotę.

Naturalnie...

Lazar Zingerman

Lwów, 8. 1. — Lazar Zingerman, prowadzący do niedawna skład we Lwowie przy ul. Boimów 6, pozostał od dłuższego czasu w stosunkach handlowych z hurtownikami i średnim przemysłem włókienniczym w Łodzi i cieszył się opinią solidnego odbiorcy, a co za tym idzie, korzystał ze znacznych kredytów.

Ostatnio — jak informuje prasa — poczynił większe zakupy i w połowie grudnia ub. roku przed terminem płatności wystawionych zobowiązań większość towarów przejął jego krewny Maks Szreter, na rzecz którego Zingerman wystawił fikcyjne zobowiązanie dłużne na sumę ponad 50 tysięcy zł. Po tym wstępie Zingerman resztę towaru ukrył i skład zlikwidował, po czym wyjechał w nieznanym kierunku. Dostawcy łódzcy poszkodowani się ponoć na sumę ponad 70.000 zł.

Chleb dla Polaków

Wielkopoleńscy Polacy, kupiec z zawodu pragnie założyć hurtowy skład bławatny lecz nie wie w którym mieście taki skład jest potrzebny. Informacje skierował do Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Członek Str. Narodowego uczeń fryzjerski z 2-letnią praktyką poszukuje majstra narodowca, któryby był skłonny przyjąć go na dokończenie praktyki, ponieważ Żyd majster usunął go ze swego zakładu, za to, że był aresztowany w związku z zajściami „krwawej środy”. Wydział Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86. Na wszystkie zapytania listowe połączone z odpowiednią odpowiedzią tylko za uprzednim nadesłaniem znaczka na odpowiedź. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Miasto lub miasteczko, któreby poszukiwało monterów z zakresu kanalizacji, centralnego ogrzewania, zakładania łazienek, hydrofonów i t. p. i blacharza zechce się skomunikować z Wydziałem Gospodarczym Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Na liczne zapytania komunikujemy, że kursy czapnicze w Łodzi nie odbędą się ponieważ Izba Handlowo-Rzemieślnicza nie chce się na otwarcie tychże zgodzić.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 8 stycznia 1937 r.
Kopenhaga 116.—, Londyn 25.97, Nowy Jork (czek) 5.23 1/2, Nowy Jork (kabel) 5.23 1/4, Paryż 24.71, Praga 18.50, Sztokholm 133.85, Szwajcaria 121.60, Oslo 130.45, Mediolan 27.88, Helsinki 11.49. Usposobienie mocniejsze.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 8. 1. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parafet Poznań. ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Żyto 45 tonn par, Poznań	22,00
Ceny transakcyjne:	
Żyto (Usposobienie stałe)	21,50—21,75
Pszenica (Usposobienie stałe)	26,25—26,50
Jęczmień browarny	24,50—26,00
Usposobienie spokojne:	
Jęczmień 630—640 g/l.	20,50—20,75
Jęczmień 667—676 g/l.	21,50—21,75
Jęczmień 700—715 g/l.	22,75—23,50
Usposobienie stałe:	
Cwice	16,50—17,00
Usposobienie stałe:	
Mak	
żytnia wyoląg. 0-30% wł. w.	32,25—32,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	31,75—32,25
żytnia gat. II 0-55% wł. w.	30,25—30,75
żytnia gat. III 50-65% wł. w.	23,00—23,50
żytnia posł. pon. 65% wł. w.	21,25—21,75
Usposobienie spokojne:	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w.	42,75—43,75
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	41,75—42,25
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	40,25—40,75
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	39,75—40,25
pszenica gat. ID 0-65% wł. w.	38,75—39,25
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	37,75—38,25
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w.	37,00—37,50
pszenica gat. IIF 45-65% wł. w.	34,00—35,00
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	30,00—31,00
pszenica gat. IIIA 65-70% wł. w.	23,50—24,50
pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w.	20,50—21,50
Usposobienie spokojne:	
Otreby żytnie stand.	14,75—15,25
Otreby pszenne gru'e stand.	14,75—15,25
Otreby pszenne średnie stand.	13,75—14,50
Otreby jęczmienne	14,50—15,75
Rzepak zimowy	46,00—47,00
Siemień lniane	42,50—45,50
Gorzczyca	30,00—33,00
Groch Wiktoris	20,00—24,00
Groch Folgera	22,00—24,00
Mak niebieski	62,00—66,00
Koniczyna czerwona surowa	80,00—100,00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	80,00—115,00
Ziemniaki fabryczne za kilo %	22
Makuch lniany w taflach	21,75—22,00
Makuch rzepak w taflach	17,75—18,00
Makuch słon. w taflach 42—43%	23,50—24,50
Słoma pszena luzem	2,20—2,45
pszena prasowana	2,70—2,95
żytnia luzem	2,30—2,55
żytnia prasowana	3,05—3,30
owsiana luzem	2,55—2,80
owsiana prasowana	3,05—3,30
jęczmienna luzem	2,20—2,45
jęczmienna prasowana	2,70—2,95
Siano zwykłe luzem	4,40—4,90
sawki prasowane	5,05—5,55
nadnoteczki luzem	5,30—5,50
nadnoteczki prasowane	6,30—6,90
Ogólne usposobienie stałe:	
Ogólny obrót: 3030,8 tonn, w tem żyta 1255 tonn, pszenicy 325 tonn, jęczmienia 280 tonn, owsa 120 tonn.	

Ofiara zająć w Czyżewie

Warszawa (Tel. wł.) W czwartek rano zmarła w szpitalu Przemienienia Pańskiego 40-letnia Józefa Gwardiakowa, ranna podczas wtorkowych zająć w Czyżewie. (w)

Zderzenie dwu samolotów niemieckich

Berlin. (PAT.) Dziś przed południem zderzyły się w okolicy Nauen, na wysokości 600 m, dwa samoloty eskadry Richthovena. Jeden z lotników zdołał się ocalić przy pomocy spadochronu, drugi znalazł śmierć pod szczątkami samolotu.

Przed wznowieniem działalności pozn. Rady Miejskiej

Poznań, 8. 1. — Do urzędu wojewódzkiego nadeszło już rozporządzenie, które znosi ówczesne rozporządzenie, rozwiązujące poznańską Radę miejską.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie organizacyjne Rady Miejskiej, a następnie wyborcze.

Noji ma posadę

Warszawa. (Tel. wł.) Najlepszy nasz obecnie długodystansowiec Józef Noji, który po opuszczeniu „Sokoła” w Wielkopolsce przeniósł się do warszawskiej „Legii”, otrzymał przed kilku dniami posadę w wydziale tramwajów i autobusów zarządu miejskiego. Poza tym przyznano naszemu olimpijczykowi roczną bezpłatną kartę tramwajową dla ułatwienia trenin- gów.

Zgon dyrektora B. G. K. w Poznaniu

Poznań, 8. 1. — Wczoraj, w piątek, dnia 8 bm, zmarł w Poznaniu wicedyrektor tutejszego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, sp. Witold Czapeżyński. — Zmarły urodził się w dniu 28 marca 1882 r. we Lwowie.

Po ukończeniu gimnazjum i wydziału prawnego uniwersytetu lwowskiego wstąpił w r. 1900 do Polskiego Banku Krajowego we Lwowie, który zamieniony został później na Bank Gospodarstwa Krajowego. W oddziale B. G. K. w Poznaniu pracował od 1 sierpnia 1924 r. Sp. dyr. Witold Czapeżyński pozostawił żonę Marię z domu Korpińską, syna Adama i córkę Halinę.

Niemcy na Śląsku

Katowice (Tel. wł.) Jak donosi „Polonia” w areszcie śledczym osadzono karanego już poprzednio za kazirodztwo Józefa Nierobisza z Chorzowa pod zarzutem należenia do nielegalnej organizacji N. S. D. A. B. i składania przysięgi na wierność Hitlerowi. Proces przeciw 31 poprzednio już oskarżonym odbędzie się w lutym. Przeciw dalszym oskarżonym, którzy zbiegli do Niemiec, postępowanie karne zawieszono.

Zsyłka do Berezy

Gniezno. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odstawiono do Berezy Kartuskiej komunistę Jana Bamesa, z zawodu robotnika z Gniezna (ul. Bł. Jolanty 18).

Bames jest pierwszą osobą, którą odstawiono do Berezy z miasta i powiatu gnieźnieńskiego. (br)

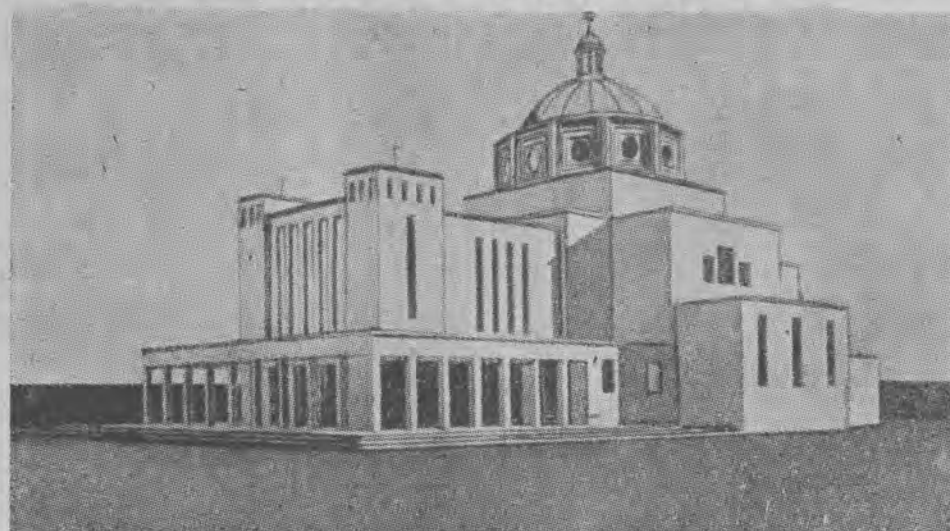
Białystok. (PAT.) W dniu 6 bm. został odesłany do miejsca osobobnienia w Berezie Kartuskiej kierownik obwodu czyżewskiego Stronnictwa Narodowego, Stefan Kraszewski.

Echa zatargu adwokackiego w Krakowie

Kraków, 8. 3. — W środę do Krakowa przybyła komisja Naczelnej Rady Adwokackiej, składająca się z trzech adwokatów: Nowodworskiego, Morawskiego i Margolisa. Komisja ta przybyła w celu zlikwidowania rozłamu jaki powstał w krakowskiej Izbie Adwokackiej skutkiem nieustępliwego stanowiska Żydów po ostatnim walnym zebraniu. Komisja Naczelnej Rady Adwokackiej odbyła w ciągu dnia kilka konferencji. Ponadto komisja konferowała z dziekanem krakowskiej Izby Adwokackiej Gabryelskim.

Na konferencjach tych członkowie komisji zapoznali się z poglądami adwokatów Polaków i Żydów. Adwokat Polacy proponowali zręczenie się mandatów przez wszystkich członków władz Izby oraz dokonanie nowych wyborów. Żydzi obstawali przy dotychczasowym stanie. Wobec rozbieżności zdań komisja Rady Naczelnej zaproponowała obu stronom wybranie delegatów, którzy przeprowadzili układy, a po osiągnięciu rezultatów przedstawiliby je Radzie Naczelnej.

Piękna świątynia stanie w Starogardzie



W Starogardzie ma powstać nowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha według projektu inżyniera arch. Ulatowskiego z Torunia. Budowę zajmuje się obecny proboszcz parafii starogardzkiej, ks. Szuman, który zbiera ofiary na ten cel. Złóż i Ty ofiarę na budowę tego pięknego domu Bożego!

Aresztowanie 30 osób w Warszawie

Władze zlikwidowały szajkę aferzystą, grasującą w Banku Polskim

Warszawa (Tel. wł.) Z polecenia prokuratora aresztowano urzędnika Banku Polskiego Wacława Neumana, pracującego w wydziale dewizowym tego Banku. Podczas rewizji wykryto większą ilość gotówki w różnych walutach i kompromitujące dowody machinacji dewizowych.

Neuman korzystając ze swego stanowiska, wiedząc jakie firmy są zmuszone do załatwienia transakcji w walutach obcych, ofiarował im swoje u-

slugi, zarabiając na pośrednictwie niewspółmierne prowizje. Jego pomocnikami byli: Józef Orlicz-Orlański i Nuchem Nachman. Prócz tego Neuman miał do dyspozycji czarnogeldziarzy.

Skarb państwa poniósł na operacjach finansowych Neumana straty w wysokości kilkuset tysięcy złotych. Aresztowano około 30 osób. Neumana przytrzymał po południu na ul. Białoskiej, kiedy szedł na spotkanie ze swymi współpracownikami. (w)

96 wyroków o zająć na terenie powiatu rudeckiego

W stan oskarżenia było postawionych ogółem 139 osób — 39 wyroków uniewinniających — Kto bronił oskarżonych

Rudki. (PAT.) W związku z zająć na terenie powiatu rudeckiego, a w szczególności na obszarze folwarku w Ostrowiu Tuligłowskim w dniu 1 lipca 1936 r., postawiono w stan oskarżenia ogółem 139 osób za udział w zająć podczas tego strajku. Przeciwno tym oskarżonym odbyło się od września do grudnia 1936 siedem rozpraw karnych sądu okręgowego w Samborze, bądź w samej siedzibie tego sądu, bądź też na sejsjach wyjazdowych w Rudkach i w Komarnie pow. Rudki, oraz dwie rozprawy w sądzie grodzkim w Komarnie.

Na wszystkich tych rozprawach zapadło ogółem 96 wyroków, skazujących na karę aresztu wzgl. więzienia

od 2 miesięcy do 2 lat, za występki z art. 162 i 163 k. k. oraz 39 wyroków uniewinniających, zaś 4 sprawy wyłączone do oddzielnego rozpatrzenia.

Rozprawy z ramienia sądu okr. w Samborze prowadził sędzia okr. dr. Roślanowski, z ramienia zaś sądu grodzkiego w Komarnie sędzia mgr Adolf Domiczek. Oskarżał prok. dr. Hubl z Sambora.

W charakterze obrońców w poszczególnych rozprawach brali udział adwokaci: dr. Tytus Załucki z Rudek, poseł dr. Stefan Witwicki z Drohobycza, dr. N. Haluszczyński z Sambora, oraz dr. Dregiewicz, dr. Pankowski, dr. Pawlenki ze Lwowa i dr. Józef Utryska i dr. Józef Nagelberg z Komarna.



Mistrz i wicemistrz Polski w siatkówce pań na rok 1937. Po lewej mistrzowska drużyna H. K. S. — Łódź po prawej wicemistrz A. Z. S. — Warszawa.

12-letni Żydek poślubił 14-letnią

Warszawa. (Tel. wł.) We Włodzimierzu Wołyńskim zaszedł rzadko notowany wypadek małżeństwa pary małoletnich.

U rabina Morgenszterna mianowicie nastąpiła ceremonia zaślubin 12-letniego Hugera z 14-letnią Gelberówną. (w)

Nostryfikacja dyplomów lekarskich

Warszawa. (Tel. wł.) Po trzydniowej przerwie zaczęto przyjmować badania dyplomów lekarskich uczelni zagranicznych w sprawie nostryfikacji tych dyplomów w Polsce.

Otwarcie nostryfikacji wywołało

masowy napływ podań, tak, że w pierwszych dniach otwarcia dziekanatu warszawskiego zgłoszono 200 podań.

Śmierć w szeregach włoskich w Abisynii

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Od 30 listopada 1936 do 31 grudnia 1936 r. w Afryce wschodniej zmarło 55 robotników włoskich. Od 1 stycznia 1935 do 31 grudnia 1936 r. zmarło ogółem 126 000 robotników włoskich w Afryce wschodniej 885.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi: W ciągu grudnia 1936 r. w czasie akcji wywiadowczej w Abisynii zmarło 79 żołnierzy włoskich, w tym 2 w bitwach, 2 z ran odniesionych w walkach, a 75 z chorób. Od stycznia 1935 r. do 31 grudnia 1936 r. liczba strat w żołnierzach wynosi 3421.

Błogosławieństwo noworoczne Ojca św. dla Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku charge d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie ks. prałat Paccini przesłał na ręce kardynała stanu Pacceli'ego wyrazy hołdu dla Papieża od narodu polskiego.

W odpowiedzi na to pismo kardynał Pacceli nadesłał podziękowanie tej treści: „Serdeczna myśl przedstawienia Jego Świątobliwości wyrazów hołdu także w imieniu całego narodu polskiego przy milej okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, jak również ze względu na cenne zdrowie, przyjęta została z szczerym uznaniem. W podzięk za żarliwe modły, wznoszone do Boga, Ojciec św. z radością przesyła za moim pośrednictwem specjalne błogosławieństwo pasterskie dla Waszej Przewielebności i dla całego narodu polskiego.” (w)

Trzęsienie ziemi w Tybecie

Tokio. (PAT.) Stacja seismograficzna w Wakajama zarejestrowała wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wydarzyć się musiało w Tybecie (mniej więcej w odległości 3240 klm. od Tokio).

London. (PAT.) Zarejestrowane wczoraj przez obserwatorium sejsmograficzne trzęsienie ziemi we wschodniej części Tybetu było podobno niezwykle silne i prawdopodobnie pociągnęło za sobą taką katastrofę, jak niedawno w Kwetta. Na razie jednak wobec trudności komunikacyjnych niema bliższych wiadomości o tym nieszczęściu.

Nowoczesny Matuzale

Ryga. (ATE.) Z Moskwy donoszą: W okolicach Taszkentu komisarze, przeprowadzający spis powszechny, natknęli się na 135-letniego starca, urodzonego w 1802 roku, który cieszy się dobrym zdrowiem i dotychczas jeszcze pracuje.

ŁÓDZKIE WIDOKI

Wróg alkoholu

— Wicek, jak ci tam obleciał Sylwester? Uchlałeś się napewno w peskie, co?

— Ili tam... wstrzymieźliwy zrobiłem się, ankochołu nie używam i wewogóle, uważasz na odczucie byłem i tam jedna paniusia, taka ligowa, czy jak tam — bez mała dwie godziny bajcowała, że ankochoł, uważasz, to wróg ludzkości, że na mózg działa i lelita i że, uważasz, potomstwo, niby dzieci wrodzony pociąg do monopoliki będą mieli. Tak ja, uważasz, kabinuje sobie, że to będzie źle. Takę pędrak to gotowy jest potem wymagać, żeby matka spirytus mu pod nos podtykała zamiast zwykłej mleczności, a wiadomo, czasy kryzysowe są i bryndza, jak łasny gwint. A waniury szczeniaki by stroi i rodzającemu ojcu naubliżać gotów. Myślę sobie z wódą szluz i basta.

— Ej coś ty mi dzisiaj cienko śpiwasz, jak kanarek. To już teraz tak pod śledzika, wentualnie lormopsa, albo golonkę — nie? Albo tak bombkę jasnego ze spirytuskiem pod kaszaneczkę na ciepło też nie?

— Ażebyś wiedział, że nie! Ale czego ty się mnie Ignacie czipiasz? W kaszy ci zabarbulilem? Śmierci mojej chcesz? Od-krochmal się bo lune!

— Nie ciskaj się Wicuś, nie ciskaj, nie jeżdżesz szef ani inowy wybierek posłowy. Puc przy mnie odstawiasz? Na krzyk chcesz mnie wziąć za frajera w letni wodzie kapanego mnie masz? Widzisz go!

— No bo ja ci mówię, że nie piję, a ty mi tu zaiwaniasz o śledzikach, lormopsach i inowych rzeczach. Serce mi się kraje, ech...

— Wiadomo, bo frajer jeżdżesz w petelkę zgnięty. W Sylwestra toś chyba psiuczką się szprycował i gwiazdy na niebie liczył, co?

— Ech...

— Tak ta, astronomię odwalasz, a ja tymczasem w fajnym towarzystwie siup pod grzybeczka marynowanego, siup pod korniszonka, siup pod śledzika, nasza czysta rodzona monopolkę... A jak Felek dziobaty przytaczał bańkę wiśniówki, to dopiero zaczął się raj!

— Ignac, rany kóguta, bo mnie krew zaleje! Ignac, mówię ci...

— A tak na jednego pod wiatrówkę wstąpiłbyś co?

— Ignac, Ignac... ale chyba tak tylko na jednego, ale więcej to nie, rozumiesz.

— A jak później twój pędrak wódą będzie zalewał się miał życzenie, to co?

— Pał szesć! A co to ja jeżdżem byleja-ki świrek, a mój syn ma być łachudra co tylko mleko i wodę sodową zaiwaniasz, rozkoszy życia ma nie zaznać? Niedoczekanie. Ojciec dobry jeżdżem i o dzieci swoje dbam. Niech piję, niech piję z Panem Bogiem! Na zdrowie.

— A liga antyankoholowa?

— Diabli z ligą! Niech szuka frajerów.

— No to siup pod te golonkę!

— Siup!

Kade.

Tabela loterii

I-szy dzień ciagnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciagnienie Główne wygrane

20.000 zł.: 7209
10.000 zł.: 78089 96803 141997
5.000 zł.: 63413 84546 97601
197635 167132 193069
2.000 zł.: 11692 26138 27298
46623 51405 54900 74607 88553
89351 133118 153321 158552
152741 161984 164542 169347
169853 170582 171777 182902
1.000 zł.: 1594 4651 8522 13451
16716 18831 31136 59290 62691
64257 67976 69083 69131 75689
83020 89044 89949 91878 96116
104118 107197 105933 118438
121077 132825 138621 139064
141115 59651 159526 171285
175894 179545 186570 174892

Wygrane po 200 zł.

166 468 69 528 83 747 81 805
23 942 1047 98 227 300 515 29 52
939 2215 31 36 443 560 600 4 722
69 891 966 96 3067 97 198 366
424 551 689 764 805 24 908 58
74 4001 50 95 127 56 237 354 56
422 30 742 825 39 93 5021 256 451
502 13 49 86 600 98 828 36 916
28 6007 151 299 446 88 505 15 17
19 74 94 714 49 71 92 994 7038
39 58 123 512 55 76 620 943 8519
795 9009 133 350 463 74 601 97
835 10014 190 218 347 90 887
11020 61 549 80 691 713 805 935
12094 142 433 717 814 922 29
13001 37 155 327 31 500 3 755 72
867 928 14161 227 28 349 50 503
16 646 789 817 32 59 85 15087 95
142 333 438 516 669 724 50 68 98
851 16047 74 277 426 786 962
17102 83 486 780 862 18078 169
438 709 810 82 940 83 19336 405
72 76 546 627 44 923 58

20085 116 72 354 412 530 64 671
21048 67 136 425 31 59 507 30 23
730 59 930 36 49 22056 75 179 312
54 69 684 706 8 819 52 70 945 75
23085 111 464 535 861 75 24165
250 454 616 77 746 54 834 92 956
86 25274 420 622 44 804 37 26100
60 64 238 416 566 810 27003 29
336 412 89 884 900 2 28015 917
29058 176 422 778 807 74 932
30016 364 405 82 569 780 66 31013
103 17 51 293 351 588 42 52 839
32305 92 456 705 91 33017 52 177 330
623 32 750 76 850 34054 118 316 71
98 411 527 38 434 98 704 35056 272
416 36004 12 159 302 38 79 483 609
681 767 991 37032 70 186 721 808 74
79 38020 65 71 212 56 80 434 67 622
729 78 910 39 39156 94 205 308 12
25 418 62 80 507 89 655 732 42 831
58 929.

40315 81 401 600 57 782 97 963
41055 153 279 471 600 820 904 45
42010 31 256 389 575 649 811 921
43033 243 357 79 715 44167 261 15048
253 76 573 720 808 22 991 46068 167
475 84 90 554 636 824 62 47016 84
180 256 70 550 817 48481 524 56 616
758 59 824 49 80 49104 67 258 377 93
94 440 33 593 50060 324 59 495 664
701 820 986 51081 99 212 386 445 64
564 692 734 62 842 942 52152 256 392
407 44 638 65 736 917 58 53099 205
9 45 357 83 448 61 742 59 84 54056
173 246 68 416 71 520 91 731 57 864
55005 192 222 95 322 442 556 657 98
717 56 66 82 902 25 56023 240 385 448
746 823 82 917 57123 666 794 895
58257 413 537 47 663 762 80 823 932
59060 87 89 90 92 127 33 533 653 75
703 824 903 97 60125 42 239 40 431

22 595 608 14 55876 91 99 901 47
61186 322 412 710 31 98 831 976 97
62127 28 401 10 53 959 68 63089 236
326 466 82 97 510 93 721 868 910
64101 72 979 65006 36 95 366 88 420
574 607 744 66066 458 67 93 641 50
742 849 50 918 67025 48 56 133 314
517 45 89 97 641 768 95 893 58073
158 69 87 266 304 91 432 631 49 75
752 807 24 38 69105 27 31 35 57 60
87 274 348 578 615 23 795 862 68 938
70000 91 231 68 339 93 459 517 649
91 906 44 71048 90 131 205 24 45 345
410 81 97 525 623 748 93 83877 931 75
72016 72016 109 22 200 69 306 465
95 98 559 618 36 67 746 83 8 47
71535 65 393638 55 72 75 74412 30 93
850 928 98 75158 259 40 352 96 567
721 326 53 84 76220 41 308 587 643
961 77246 307 400 500 729 804 78051
187 358 543 647 58 806 38 923 50
79001 15 98 184 543 728 865 931.

80085 132 362 512 47 56 669 829
60 977 81023 162 275 307 404 68
517 604 87 732 44 95 824 31 43 916
62 82 82069 162 248 367 76 405 57
671 762 844 947 83502 98 707 46 98
814 84092 369 812 901 85062 105 08
387 405 16 87 88 592 627 86028 276
93 321 51 622 879 970 87079 301 37
440 783 867 88070 201 345 562 921
89279 305 16 402 92 526 718 58 920
90109 384 417 65 97 615 882 914
91014 60 251 70 359 402 75 769 886
92157 580 672 715 90 861 93031 117
219 556 687 782 94028 89 323 87 748
54 938 95216 480 653 892 930 60 69
96086 122 439 638 83 881 922 93
97213 35 490 534 720 63 843 902 12
99093 99769 99886 100002 80 272 807
526 764 101127 272 307 441 584 70
94 811 102081 136 99 256 514 635 70
822 943 103190 228 380 87 99 527 32
956 64 104065 173 252 86 300 11 61
509 13 679 91 809 105112 221 89 428
528 630 59 75 76 106073 82 336 67
573 81 764 709 901 107001 258 77
416 23 580 715 838 64 108006 318
448 501 50 64 610 43 99 831 37
109260 340 83 674 808 77 110130 78
373 431 506 2 9623 706 399 903 65
111113 214 59 437 52 88 524 662 720
25 112042 47 335 61 97 400 572 672
719 27 56 955 113061 133 35 246 804
63 408 15 29 509 40 97 672 877

114028 333 424 514 622 734 826
115066 182 333 720 822 967 116192
276 443 681 813 75 947 117049 133
97 236 642 59 94 605 95 744 118033
73 215 97 448 68 766 86 98 822
119219 42 303 98 421 528 34 98 690
838 98 120124 66 358 472 527 766
809 45 950 121039 44 62 122 442 843
122007 65 97 334 578 605 62 852
952 123302 641 704 57 62 124180 437
67 79 541 707 125036 90 318 529 82
727 917 126065 78 152220 82 368 561
664 767 855 903 78 127285 307 90 411
50 128037 43 54 299 371 75 430 539
776 815 80 990 129233 392 477 560
698 823 130274 337 670 736 801 923
131132 384 455 99 531 647 755 830
132054 57 680 712 893 133096 198
272 304 498 617 745 134129 206 68
435 82 83 523 618 708 49 916 135078
185 574 639 723 925 136177 264 364
447 66 623 816 137168 82 226 34
362 612 855 138004 24 37 165 86
275 381 576 82 611 16 19 862 930
139054 253 506 708 801 47 68 89
904 22 140004 302 588 605 43 80
916 141137 377 809 927 142386 462
76 899 987 143047 60 356 483 612
59 76 915 144352 71 555 80 666 785
980 97 145037 51 117 48 459 79 86
88 509 769 91 872 146078 332 528
76 693 776 835 147087 251 387 684
911 148096 152 274 319 30 589 738
849 977 149272 300 63 488 557 759
974 150180 233 60 727 854 151134
58 214 63 83 635 55 76 815

152189 271 80 395 483 629 749 95
802 977 153166 315 95 413 47 667
820 987 154056 531 654 97 788 816
99 155200 407 510 57 992 91 092 51

74 156040 153 222 55 99 446 981
157224 443 545 771 158202 6 302 16
41 620 24 47 59 889 159046 165 355
93 96 450 514 71 646 89 702 84 995
160044 481 674 762 932 161019 353
59 481 162038 56 207 395 496 515
670 703 848 903 163044 254 301 32
55 554 611 73 740 823 912 164068
196 247 374 409 38 39 524 600 34
165189 220 88 333 55 78 437 691 866
166144 51 203 67 460 557 805
167038 59 131 71 283 372 627 56
943 168017 69 229 54 75 301 435
880 922 97 169070 224 68 304 420
93 588 628 756 60 990 170049 255
427 584 93 740 59 814 171090 107
238 99 373 470 766 916 172271 76
424 680 769 173348 641 174196 226
467 94 687 175067 95 210 56 64 397
425 647 774 832 176116 96 652
177004 5 30 48 132 50 228 59 88
441 65 591 178005 53 87 112 200 14
476 563 84 620 29 34 737 919 179040
545 944 180188 70 211 16 418 36 82
729 86 894 181046 159 85 261 95
326 46 77 97 532 36 903 60 182099
266 89 878 583 610 725 42 70 86
831 966 183074 101 3 49 210 47 365
72 444 184072 67 223 45 353 412
37 64 66 76 559 622 69 723 66 885
924 185117 75 212 89 384 443 504
655 779 805 19 59 186050 236 40
61 312 16 50 89 466 643 72 80
187098 128 88 220 96 425 49 872 92
946 188016 143 348 402 627 61 797
897 189054 714 702 71 802 190109
46 448 604 782 89 829 35 912 51
65 191009 40 189 329 44 401 729
820 913 81 192065 111 46 866 463
655 91 817 41 193006 109 43 284
435 601 35 54 61 777 803 90 901 40
42 194045 243 306 89 423 75 622 45
92 749 904.

III ciagnienie

Wygrane po 200 zł.

251 362 423 527 1451 611 70 2093
361 77 507 643 73 717 66 941 3459 807
21 912 92 4016 40 203 317 433 773 75
923 5006 30 149 633 807 942 6103 617
37 710 889 928 7142 445 621 801 946
8088 465 927 9323 537 656 717 903043
10037 107 34 234 467 659 73 853 91
11216 17 464 12232 626 69 1308 200 15
16 340 14065 156 94 266 458 603 712
851 981 15118 649 920 83 16865 95
17241 496 870 18501 998 19449 53 996
20491 832 2077 338 436 593 945 22262
449 72 818 939 23125 554 24076 129 425
742 68 809 905 25123 477 513 867
26177 358 528 27326 429 696 876 28393
580 910 56 29246 386 438 950 90 30626
31520 827 32941 302 820 33313 643 80
762 34352 467 542 675 35071 765 36255
356 500 7 93 37023 164 261 78 675 786
806 931 38070 253 439 519 49 87 39262
647 88 852 86 969 40227 732 41319 465
77 600 847 96 42011 349 728 43006 177
651 957 44112 239 845 45344 97 480 551
813 975 46530 807 47202 7 52 345 521
813 900 63 48264 435 509 620 43 952 65
49215 338 91 568 787

50058 105 97 51066 133 402 13 755
52063 453 509 97 928 53053 430 590 984
54122 241 536 77 686 727 899 937 73
56049 269 320 33 789 95 813 70 57281
574 77 915 89 93 58042 109 221 430 697
850 87 59316 88 733 60171 99 242 665
868 61411 788 62139 245 474 771 957
63073 79 315 18 456 85 658 855 947 80
040605 199 291 664 909 65116 340 404
794 884 980 66134 216 18 68 450 798
824 67563 749 8011 428 783 69137 96
307 468 642 70100 69 355 71010 183 228
35 377 72106 94 603 954 79 73022 712
89 955 74077 297 303 551 799 75462 535
51 912 76106 213 508 77123 373 501 45
635 903 974 78536 840 79203 589 670
914 21 80064 357 708 904 81173 523 700
82013 159 206 416 709 895 83019 170
282 810 986 84152 610 29 79 85128 359
498 689 86187 428 949 87291 584 761
618 989 88399 511 18 607 836 80 89472
868 90019 176 202 337 63 510 67 837
91180 220 30 10 98396 92233 527 834
94 986 93355 521 749 94727 74 95199
4761 522 609 42 927 28 65 06102 220

560 643 77 800 97735 849 965 98201 64
677 99112 53 231 959
100017 72 120 245 597 788 101881
461 78 863 964 102128 284 393 413
71 108038 141 377 558 608 36 751
104020 259 338 492 67 618 879 966
105055 213 860 106262 453 78 524
780 98 107108 268 511 67 854 92
108981 99 109252 536 110072 84 156
243 96 350 423 662 821 43 111222
487 112253 821 119006 38 161 250
888 114627 983 115471 600 881 956
116484 600 5 60 779 117142 50 231
464 118069 222 599 929 119103 205
893 120263 442 924 122005 77 286
596 980 123724 98 976 124645 831 60
125042 488 633 737 66 85 905 20 82
126025 95 189 326 38 540 821 976
127322 452 74 128190 582 784 882
935 129119 312 678 810 130219 351
181044 83 153 291 353 561 128216
807 133294 336 520 59 134094 563 716
860 996 135087 97 369 526 136200
97 437 818 71 137817 808 987 138455
797 864 139452 560 781 846 968
140191 227 53 344 59 632 141095 469
142090 93 175 55 143052 80 173 86
238 144411 59 519 625 145151 457
510 731 146014 17 267 649 843 147155
312 692 841 941 149096 337 68 530
648 150067 213 989 151398 508 75
765 152211 498 853 153330 79 855
9991 154089 120 234 515 155194 439
618 751 156177 479 709 157002 212
320 25 695 800 158664 709 845 159177
524 77 833 160375 828 161168 575
892 162042 717 163081 505 62 605 21
893 164184 961 165034 199 395 631
730 166565 671 167154 474 514 86 99
168567 738 52 930 169082 141 63 607
18 170042 108 58 85 219 385 578 603
761 171021 378 87 574 997 172797
173097 101 91 496 569 74 849 174178
214 97 481 552 607 798 867 953
175039 593 600 725 828 176706 930
177014 109 290 585 178415 639 709
87 987 179003 107 687 796 874 180560
903 181032 352 433 783 182618 781
867 86 183004 265 388 788 841
184127 72 341 185133 266 337 434
971 186212 41 352 66 637 187133 254
396 825 188435 707 69 189128 563 600
50 74 947 190095 141 216 81 658
191168 286 475 594 840 192062 446
656 758 61 193218 47 586 194021 128
551 614 65 719.

IV ciagnienie

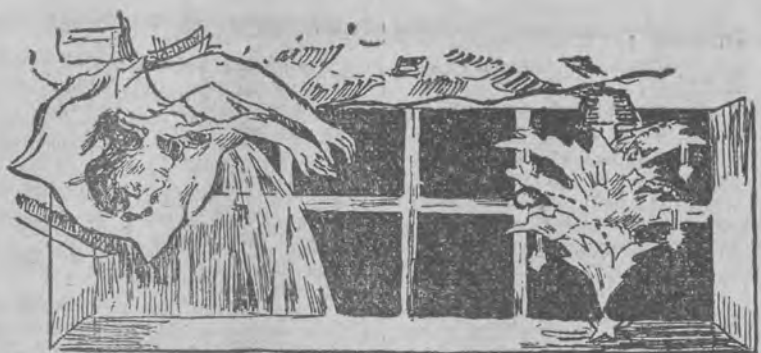
Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 25.000:
na Nr. 58358

20.00 na Nr. 53332

10000 na nr. nr. 24486 92873

5000 zł. na nr. nr. 13300 13478



Wiedź to matko, przysiadkie, liche
dzwierko miało jej zastrąpić uko-
chany przez nią pełen świeżych
powiewów i pieszczących głosów
— pomarańczowy ga!... —
Patrz, jaki masz ładny, złocisty
owoc — mówila tymczasem
matka, krztąjąc się po pokojku.
— Wiesz mamościu, on wygią-
da jak miale sioneczek — za-
uważyła radośnie dziewczynka
— Powieszmy to nasze miale
sioneczek na choince — prawda
Krzyzku?

— Naturalnie, siłownie będzie
wygię a!o! — klasnęła w ręczki
matka.

I gdy matka przystępowała
owoc do gałązki, śmiała się ra-
dośnie. A miała przy tym tak
błękitne, radosne oczy, że man-
darynce wydało się, iż widzi
łazurowe, wioskie niebo swej
ojczyzny — i śmiała się tak
dźwięcznie, jakby pisała świe-
goty! — a złote włoski tak jej
isnily, jak promienie sioneczne.
I oto nagle odczuła manda-
rynka, iż nie tęskni już za du-
gim krajem o którym tak du-
go marzyła, — stwierdziła na-
wet, iż jest jej tak dobrze, jak
nigdy dotąd.

Szepnęła więc radośnie: „tak-
że jestem szczęśliwa!”

— Krzysiu przyniosłam ci coś — usłyszała po pewnej chwili nasza miła bohaterka.

I zaraz po tym dziecięcy głosik zawołał radośnie: — Jaka słizna pomarańczka!

Mandarynka niecierpliwie rozejrzała się wkoło. — Gdzież to wymarzone drzewko? Gdzież jej ukochany gaj?

Alie zamiaszt spodziewanego gaju ujrzała mały, niski pokolik z wąskimi łózekmi pod ścianą. Na łózkach owym spoczywała drobna, biała dziewczynka o szczerpiej, młój twarzyczce, okolonej złoistymi kędziorkami.

Obok łóeczka stał stół, a na nim... co to? czyż to możliwe! Mandarynce zdawało się, iż oto nagłe runął gmach jej marzeń — nie wiedziała wprost ocozm. Na stole stało wążle, małe drzewko o kłujących, sztywnych igłach miast liści. Wisiało na nim trochę piernicz-ków i jabłk oraz chwiało się na słabych gałązkach kilka ko-lorowych świeczek. I to wszystko.

dwie o czternaście metrów, a jednak to jest potęga. Kiedy po raz ostatni wybuchnął w r. 1883, zginęło 40.000 ludzi. To jest tylu ludzi ilu mieszka w Toruniu. Prąd wody wywołany wybuchem opłynął całą kulę ziemską trzy razy. Radio jawańskie przed wszystkimi innymi wiadomościami podaje codziennie, ile razy w danym dniu eksplodował Krakatau. Przeważnie bywa codzień po parę tysięcy małych wybuchów. Kiedy się koło niego przepliywa w nocy, wygląda jak pochodnia zapaloną w środku oceanu.

Bo chociaż zima surowa
świat cały ziemi i mrozi —
głos płaszków jest głosem radości
i wdzięczności dla dobrej Bozi.
Dlatego w zimowe chłody
— najukochańsze dzieciaki —
sypie okruszki i ziarno,
aby nakarmić ptaki...
A gdy będziecie już duże
i życie was nieraz zasnuć —
Płak, radość ziem, dla Was
najpiękniejszą piosenkę zanuci...



Płaski w zimie

JAWA

(dialog dla starszych dzieci — geografia i filatelistyka)

Jurek: Wuj, te znaczki, co mi Wuj przyniósł z Jawy, już powklejałem.

Wuj: No pokaż... ach coś Ty zrobił ten fioletowy półcentowy puścił farbę. Wogóle już nie widać ani czarnego nadruku „Jawa“ ani roku 1912/13. Naturalnie, myślisz go w wodzie?

J.: E,eee... taak.

W.: Spamiętaj sobie raz na zawsze, znaczków nigdy nie trzeba kąpać. No ten, owszem duży jest, tylko wartości wielkiej to on nie ma, najwyżej 30 groszy. Jubileuszowy znaczek z powodu 25 lecia panowania królowej Wilhelminy holenderskiej w r. 1923; 12 i pół centa. No tak, tylko trzymałeś go na słońcu i wyblakł. Tak, tak, znaczki to nie są muszelki.

J.: A czy Wuj długo był na Jawie?

W.: Wszystkiego pewnie ze trzy miesiące — o widzisz, ta cała szuflada jest pełna notatek, z tego będzie gruba książka.

J.: A jak długo to się jedzie?

W.: Masz atlas? O... jest. Widzisz, z Amsterdamu 15-go kwietnia, w Batawii 14-go maja. Równy miesiąc. Kosztuje w jedną stronę drugą klasą 75 funtów angielskich, więc około 2200 zł. Jedzie się tak, patrz na mapę, przez Gibraltarię, Palestynę...

J.: Ach na Majorce, tam przebywał Chopin?

W.: Tak. Potem na Genuę, Port Said...

J.: i dalej już wiem: Morze Czerwone, Ceylon, Singapore...

W.: Skąd wiesz?

J.: To przecież widać, na Ma-

dagaskar byłoby znacznie dalej. Tylko tam musi być piekielnie gorąco. Jak wogóle Wuj wytrzymał?

W.: Piekielnie gorąco jest na Morzu Czerwonym. Potem, im bliżej równika, tem wilgotniej. Całe powietrze przesycone jest parą. To okropnie męczy. Człowiek najchętniej ciągleby spał.

J.: Jawa jest duża, zaraz zmierzę, ma z tysiąc kilometrów długości.

W.: Jawa ma obszar Czechosłowacji — tylko że na tym obszarze mieszka 40 milionów ludzi, to jest tyle, że cała ludność Polski i jeszcze połowa ludności Czechosłowacji. Przeważnie są to Malaje o złocistej skórze, handel jest w ręku Chińczyków, gdzieś tam mieszkają zwarte kolonie Arabów. A Holendrzy rządzą krajem, choć jest ich tylko 100.000.

J.: Ale tam widać są jakieś góry, bo co znaczą te krążki na mapie, o, niech Wuj spojrzy...

W.: Przez całą długość Jawy przechodzi pasmo wulkanów. Tylko, że żaden z nich nie wydaje z siebie lawy, lecz gazy, lub popioły i kamienie. Urodzajność gleby wulkanicznej jest olbrzymia, dzięki temu może się tam żywić tylu ludzi. Wulkany są wspaniałe strzeliste, a na południowym brzegu wyspy opadają wprost do morza ścianami trzystaścietrowymi.

J.: A Krakatau, ten ich największy wulkan, gdzie on jest?

W.: Krakatau stanowi osobną wyspę. O tu, na zachód od Jawy. Wystaje ponad wodę le-



Aż pewnego dnia przyszedł do gajku jakiś ludzik z koszą i nim mandarynka zdołała zorientować się, co się dzieje, znalazła się w koszu razem z innymi owocami.
Długo jechała nasza mandarynka koleją i okrętem, wreszcie po wielu dniach nadszedł kres jej podróży.

Na niej patrzyły.
— Jesteś szczęśliwa! — mówiła mandarynka, nadstawiając pyszczkę buzię pieszczotom siostrzeńce.
Nawet sztywne ceremonialne liście sześciu życzliwie, gdy



Rosła sobie w ciepłych kra-
jach na pomarańczowym drze-
wie o grubych, lśniących li-
ściach. Przez cały dzień uśmie-
chała się do słońca, aż sama sta-
ła się podobną do malutkiego,
złocistego słońca. Zwano ją
mandarynką i lubiano ogólnie.

Szczęśliwa mandarynka

== 3 ==

conego bezużytecznie nigdy się już nie dogoni.

Pamiętajmy tedy codziennie o swych dobrych zamiarach i postanowieniach. Codziennie wieczorem przy pacierzu zrobmy sobie mały rachunek sumienia i przypomnijmy sobie dokładnie, czy nie ulegliśmy jakiej wadzie, czy nie dopuściliśmy się jakiej przewiny, jakiego grzechu. I codziennie rano postanówmy sobie wystrzegać się wad, przewin i grzechów dni poprzednich.

W ten sposób postępując, wzmocnimy bardzo swoją wolę, nauczymy się przewyższać swoje wady, staniami się mocni i dzielni. A gdy zabrzmią dzwony na przyszłą Pasterkę i na przyszły Nowy Rok, będziemy mogli uklęknąć przy Złóbkę i z sercem pogodnym i radosnym wyznać Dzieciątku: Przez cały rok ani razu nie zapomnieliśmy o swoich dobrych postanowieniach. Przez cały rok postępowaaliśmy według swoich najlepszych chęci i zamiarów. I dlatego czujemy się dziś lepszymi i mocniejszymi. Dlatego jesteśmy pogodni i radosni! Czego Wam wszystkim i sobie życzy

Wujek.

— Jesteśmy delikatesami — dorzucił z dumą tłusty, różowa-
wy łos, a kawior patrzył na
nią nie przychylnie łysiącem
złotawych oczek.
— Dajcież jej spokój! — uwol-
nił biedną mandarynkę od na-
tarczawych pytań dziecięcy głós
butelki wina, która zawsze była
w świetnym humorze i jej wo-
dziła na wystawie.



— Musimy się dowiedzieć, z kim mamy do czynienia, gdyż
być kogo nie możemy przyjąć
do swego grona — tłumaczyła per-
liczka.
— Jak się nazywasz?
— Ile będziesz kosztowała?
— Skąd przybywasz?
— Skąd przybywasz?
— Ile będziesz kosztowała?
— Jak się nazywasz?
— Skąd przybywasz?
— Ile będziesz kosztowała?

Wszystkie owoce w skrzyni
odezwały gwałtowny wstrząs, po-
czem wieko ich „wzięcia“ z
traskiem odskoczyło.
— Jaka śliczna mandarynka!
Położymy ją na wystawie — roz-
legł się czyjś głos, po czym czy-
jesz dionie ujęły mandarynkę i
umieściły za wielką szybą.
Stały tam rozmaite piękne i
smaczne rzeczy, które zaraz oto-
czyły oniesmieszoną nieco tak
liczną towarzysztwem manda-
rynkę.
— Skąd przybywasz?
— Ile będziesz kosztowała?
— Jak się nazywasz?
— Skąd przybywasz?
— Ile będziesz kosztowała?

Szczęśliwa mandarynka

== 3 ==

wyrażaliśmy tak samo różnych
dobrych chęci i zamiarów, czy
nie przyrzekaliśmy sobie tak
samo być lepszymi? I przyzna-
my wobec siebie znowu szcze-
rze, z ręką na sercu, czy w tych
dobrych zamiarach i postano-
wieniach na prawdę wytrwali-
śmy przez cały rok? Czy nie za-
pomnieliśmy o nich ani razu?

Coś mnie się zdaje, że słyszę
liczne ciche głosy, pełne skru-
chy: „Nie, nie zawsze pamiętali-
śmy o swoich dobrych postano-
wieniach, bardzo często nie by-
liśmy takimi, jakimi chcieliśmy
być. Bardzo często nie chciało
się nam być pilnym, posłusz-
nym, obowiązkowym, prawdo-
mównym, usłusznym, dobrym. I
dlatego nie zawsze tak było do-
brze i ładnie, jakby być mogło i
powinno...”

Otóż to, moi Przyjaciele, do-
bre chęci, zamiary i postano-
wienia nie prowadzą do celu,
jeśli się o nich stale codziennie
nie pamięta, jeśli się nie stara
stale według nich postępować.
Nie pocieszajmy się tym, że rok
dopiero się zaczął, że więc dużo
jeszcze czasu na dogonienie
wszystkiego, cośmy zaniedbali.
Czas szybko mija, a dnia stra-



Styczeń
9
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Juliana m., Marcjany w.
Niedziela: Wilhelma, Agatona

Kalendarz słowiański
Sobota: Władysława
Niedziela: Dobrosława

Słońca: wschód 8.00, zachód 15.58
Długość dnia 7 g. 58 min.

Księżyca: wschód 5.20, zachód 13.03
Faza: 3 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Danczerowej — Zgierska 57, Groszkowskiego — 11 Listopada 15, Karłina (Zyd) — Pilsudskiego 54, Rembelskiego — Andrzejka 28, Chądzyńskiej — Piotrkowska 165, Millera — Piotrkowska 46, Antoniewicza — Pa-bjanicka 56

Pogotowie miejskie: tel. 102-90
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — (godz. 4) — „Fryderyk Wielki”; (godz. 8.30) — „Noc w Grand Hotelu”.

Teatr Popularny — „Ich czworo”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „General Sutter”.
Corso — „Zuzanna idzie w świat” i „Srebrne ostrogi”.
Capitol — „Rok 2000”.
Mirax — „Straszny dwór”.
Mimoza — „Dzisiejsze czasy”.
Oświatowy-Słońce — „Niewidzialny promień”.
Przedwiośnie — „Dwa dni w raju”.
Palace — „Tak się kończy miłość”.
Rialto — „Papa się żeni”.
Ikar — „Epizod”.
Stylowy — „Pieśń miłości”.

POGODA W CZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 8 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 3,8 st., najniższa zero st. Barometr: 735,2.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogoda zmienna z przełotnymi opadami.

KOMUNIKATY

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 10. b. m., o godz. 12.30 w sali P. C. K. ul. Piotrkowska 203 insp. Nęchrebecki wygłosi odczyt p. t. „Niebezpieczeństwo włośnicy i wagrzyzy dla ludzi”. Wejście bez płatne.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18). W sobotę, dnia 9 b. m. premiera „Ich czworo”. G. Zapolskiej w reżyserii K. Leszczyńskiego. Obsadę tworzą: W. Luczyńska, J. Gosińska, B. Bronowska, K. Wichniarz, K. Leszczyński i inni.

Początek przedstawienia o godz. 8.15 w. W niedzielę i dni świąteczne o godz. 4.15 po pol. i o godz. 8.15 w.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zw. Fryzjerów w Łodzi zwoluje na dzień 11 b. m. (poniedziałek) o godz. 20 w pierwszym a o godz. 20 min. 30 w drugim terminie, nadzwyczajne walne zebranie, poświęcone wyborom zarządu związku. Zebranie odbędzie się w lokalu związku przy ul. Kilińskiego nr. 105. Obecność członków jak i sympatyków obowiązkowa. Zawiadomienia imienne rozsyłane nie będą.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W dniu 9 b. m. (sobota) o godz. 20 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszk. 17, oficyna II piętro) odbędzie się „opłatek”, na który zapraszamy członków oddziału i wprowadzonych gości. Po okolicznościowym przemówieniu p. Cz. Witkowskiego, nastąpić będzie lenie się oplatkiem i wspólne spożycie tradycyjnych przysmaków świątecznych. — Przewidywane jest odegranie „scherzo h-moll” Chopina, oraz śpiewanie kolęd przy staropolskiej choince, wreszcie zabawa tańcowa z tańcami. — Zarząd oddziału łódzkiego Polskiego Tow. Krajoznawczego zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 22 b. m. w lokalu Towarzystwa o godz. 19.30 w pierwszym terminie i o godz. 20 w terminie drugim i ostatecznym. Udział w głosowaniu i wybrze nowego zarządu będą mogli brać członkowie, którzy opłacili składki do końca 1936 r. Szczegółowe informacje o porządku obrad, oraz sprawozdania kasowe i preliminarz budżetowy będą rozsyłane członkom i wyłożone do przejrzania w biurze oddziału od dnia 10 stycznia 1937 r. Wszelkie wnioski, które mają być dyskutowane i uchwalone na walnym zebraniu należy zgłaszać do zarządu do dnia 15 b. m. 1937 r.

Żydzi Litrowscy skazani

za pomawianie adw. Missali o popełnienie nadużyć

Łódź, 9. 1. — W dniu wczorajszym zakończyła się sprawa przeciw żydowskiemu przemysłowcom Szlamie i Jadwidze Litrowskim.

Oboje oskarżeni byli o to, że w skargach do rady adwokackiej w Warszawie i do urzędu prokuratorskiego w Łodzi pomówili syndyka masy upadłości ich fabryki pończosznicznej, adw. Missalę, że w okresie od czerwca 1932 roku, działając na szkodę wierzycieli i masy upadłości, naraził ich na straty 246 tysięcy złotych, które sobie przywłaszczył, a ponadto, że na rozprawie w sądzie okręgowym w Łodzi w 1935 r. przeciw temuż adwokatowi Missali zeznali, że przywłaszczył on sobie kwotę 240 tysięcy złotych oraz inne drobne sumy i dopuścił się z kierownikiem technicznym Wienerem fałszerstwa ksiąg.

W wyniku rozprawy sąd uznał Litrowskich winnymi przestępstwa z art. 140, 143, 144, 276 i 278 k. k. i skazał: Szlamę Litrowskiego po zastosowaniu amnestii na 8 miesięcy a Jadwigę Li-

trowską na półtora roku więzienia. Litrowskiemu i jego żonie zaliczono areszt, odbyty w śledztwie od 13 października do 6 grudnia 1936 r. Dalszą karę Litrowskiemu zawieszono na okres lat 5. Litrowska pozostawiona została na wolności za kaucję 10 tysięcy złotych.

W motywach sąd podkreślił, że wprawdzie były pewne niedokładności w administracji upadłościowej, lecz nie dawało to jeszcze podstaw prawnych Litrowskim do katagorycznego twierdzenia, że adw. Missalla przywłaszczył sobie 240 tys. złotych, co twierdził przed sądem na rozprawie głównej, wytoczonej adw. Missali.

Sąd uznał, że Litrowska była inicjatorką wystąpienia, że ona to właśnie nakłoniła męża do napisania skarg i że działała z pełną świadomością, albowiem dokładnie obeznana była z tajnikami produkcji pończosznicznej. Wiedziała więc, czy i w jakich rozmiarach możliwe były nadużycia.

NOTUJEMY

Chleb zdrożał. Na skutek interwencji przedstawicieli cechu piekarzy, jak to podawaliśmy min. spr. wewn. zmieniło ostatnią decyzję starostwa grodzkiego obniżając cenę chleba żytniego w Łodzi z 35 gr na 30 gr za kilo i podwyższyło cenę do 33 groszy za kilo (65 gr za bochenek dwukilowy). W dniu wczorajszym na skutek ostatecznej decyzji urzędu wojewódzkiego nowe ceny zostały wprowadzone i chleb kosztuje 33 gr za kilo. Ceny bułek pszenicznych utrzymano na 70 gr za kilo.

OFIARY KRYZYSU

Samobójstwo bezrobotnego. Na ulicy Brzezińskiej, przy zbiegu z Łagiewnicką, zatrut się nieznanym płynem bezrobotny i bezdomny 33-letni Henryk Wójcickowski, zamieszkały w Zgierzu. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala.

ZE ŚWIATA PRACY

Żądania robotników budowlanych. Wykorzystując przerwę międzysezonową, która zresztą ze względu na wyjątkowo ciepłą pogodę w bież. roku nie nastąpiła całkowicie, robotnicy budowlani przystąpili do uregulowania warunków pracy i płac i zawarli umowy zbiorowej na sezon r. b. Na odbytym w tej sprawie zebraniu ogólnym uznano, że ostatni rok wykazał wyjątkową koniunkturę w budownictwie i dochody przedsiębiorstw wzrosły niewspółmiernie, dając rekompensatę za okres lat wyjątkowo słabych, natomiast zarobki robotnicze pozostały nadal na niskim poziomie, utrzymującym się od 1934 roku. Zebrani uznali, że robotnicy budowlani pracując przeciętnie około 160—200 dni w roku, przy obecnych zarobkach dziennych w stosunku rocznym zarabiali dziennie mniej niż najbardziej nisko opłacani robotnicy w przemyśle, zatrudniony przez pełny rok. Niskie zarobki i niemożność osiągnięcia częstokroć praw do zasiłku zimowego, wskutek ograniczenia okresu pracy latem, powodują, że w zimie robotnicy z braku jakichkolwiek oszczędności pozostają w bezgranicznej nędzy, skazani na łaskę społecznej ofiarności. Ze wszystkich powyższych względów zgromadzeni uchwaili, wystąpić do inspektora pracy z żądaniem zwolnienia obustronnej konferencji i podjęcia rokowań o umowę zbiorową na 1937 rok. Postanowiono wyłonić komisję, która opracuje szczegółowy tekst umowy zbiorowej, przy czym zastrzeżono, że przeciętnie poziom płac musi być podniesiony od 15% wwyż, zależnie od kategorii, aby w ten sposób wyrównać możliwości zarobkowe robotników przemysłu budowlanego.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja zatargu. W żydowskiej fabryce Krakowskiej (Zgierska 73) wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników z tej racji, że firma zamierzała przyjąć nową partię robotników. Dotychczasowi robotnicy, pracujący 3 do 4 dni w tygodniu, żądali, by firma zwiększyła pracę do sześciu dni i dopiero wówczas uzupełniła brak przez nowe siły. Na wczorajszej konferencji firma zgodziła się żądania robotnicze i jeszcze w dniu wczorajszym robotnicy podjęli pracę.

W szpitalu Poznańskich. W dniu wczorajszym pracownicy szpitala Poznańskich, zgodnie z przyjętą uchwałą, proklamowali dwugodzinny strajk protestacyjny, domagając się zawarcia umowy zbiorowej, ustalenia zasad 8-godzinnego dnia pracy, zniesienia przymusu wiktury szpitalnego i t. d. Dotychczasowa akcja nie dała wyniku i konferencja nie została wyznaczona, wobec czego 9. b. m. pracownicy zapowiedzieli rozszerzenie strajku do trzech godzin, a w niedzielę rozpoczną głodówkę, o ile zarząd szpitala nie ustąpi.

KRONIKA POLICYJNA

Przemysłowcy pociągnięci do odpowiedzialności karnej. W firmie Ch. Kohn przy ul. Zachodniej 59 wybuchł zatarg na tle stosowania niższych płac, w ten sposób, że

na harmonia, choć udział w pracach komitetu zgłaszali głównie Polacy lub też organizacje polskie, ofiary też płynęły głównie ze strony polskiej, natomiast pomocy udzielano bez różnicy wszelkim potrzebującym i Żydzi nie byli pomijani. Należy dodać, że żydostwo w Łodzi stworzyło własny komitet pomocy zimowej. W ten sposób Żydzi wpłacają przeważnie tylko do swego komitetu, a pomoc chcą otrzymywać z obu instytucji.

„Zainkasował”. W klatce schodowej domu przy ul. Nowo Łagiewnickiej 16, pobity został Hersz Jakubowicz z Łęczycy. Jakubowicz przybył do zamieszkałego tam dłużnika Lajba Wolmana, który za zakupione w lecie zboża winien był Jakubowiczowi ponad 500 zł. Między wierzycielem a dłużnikiem i jego dwoma synami Moszkiem i Herszem wynikła gwałtowna sprzeczka, po czym Wolmanowie wyrzucili Jakubowicza z mieszkania i pobili dotkliwie kijami. Rannego opatrzył wezwany lekarz. Krewkich dłużników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Jej prawo nie obowiązuje. Przed sądem okręgowym odpowiadała Sura China Kenig, Żydówka, właścicielka owocarni przy ul. Narutowicza 4. Kenigowa stale przekraczała przepisy o godzinach policyjnych i sklep swój z reguły miała otwarty niż sąsiednie konkurencyjne sklepy. Dawało to powód do podobnych wykroczeń ze strony konkurentów. Wskutek tego sąd starościański skazał Kenigową na 120 zł grzywny, jako niepoprawną. Odwołała się ona do sądu okręgowego, lecz spotkała ją przykra niespodzianka, albowiem po rozpatrzeniu sprawy, sąd karę podwyższył do 300 zł grzywny, z zamianą na 1 mies. aresztu.

SPORT

Mistrzostwa juniorów w boksie. W pierwszych dniach lutego (ściśle termin nie został jeszcze przez łódzkie władze bokserskie ustalony) odbędą się mistrzostwa bokserskie Łodzi dla juniorów. Termin zgłoszeń poszczególnych zawodników wyznaczony został na dzień 24. b. m. W mistrzostwach mogą wziąć udział wszyscy zawodnicy, którzy walczyli już w „pierwszym kroku bokserskim”, lub na zawodach pięściarskich, jednak nie mają za sobą 10 zwycięstw lub nie walczyli w reprezentacji miasta.

Przełożenie walnego zebrania Ł. O. Z. Ł. A. Ze względu na trudności w uzyskaniu odpowiedniej sali na walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, które jak podawaliśmy miało się odbyć w dniu 17. b. m. dotychczasowe władze zmuszone były przełożyć je na sobotę, dnia 23. b. m. Zebranie to odbędzie się w lokalu Zjednoczonych przy ul. Przędzalnianej i rozpocznie się o godz. 17 w pierwszym i drugim terminie.

Kurs przodowników atletycznych. W związku z pobylem trenera Poldacka w Łodzi, zarząd łódzkich władz atletycznych uruchomił kurs przodowników atletycznych. Na kurs ten Ł. O. Z. A. wyznaczył następujących zawodników: z I. K. P. Jakubowskiego i Kuleszę, z Wimy Hincia i Kawala Wł. z K. P. Zjednoczone — Andrzejskiego i Łędzewicza oraz z Kru-szendera Fiedlera i Pusza.

Jubileusz Seweryniaka. Znany bokser warszawskiego Okęcia, ex łódzianin Adam Seweryniak obchodzić będzie podczas niedzielnego spotkania bokserskiego Warszawy — Oslo w stolicy jubileusz swego 150-go spotkania w ringu. Życzymy Seweryniakowi, aby walka jubileuszowa zakończyła się na jego korzyść w dniu dla niego tak uroczystym.

Szermi-rze walczą o mistrzostwo. W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli odbędą się w Łodzi dalsze spotkania szermierze o drużynowe mistrzostwo Łodzi. W sobotę, t. j. dziś odbędzie się w klubie Prac. Elektryczny przy ul. Przejazd, o godz. 18 spotkanie pomiędzy gospodarzami a Pocztowym P. W., zaś w niedzielę w lokalu P. K. S. przy ul. Zeromskiego, o godz. 10 rano Policyjny K. S. spotka się z W. K. S-em.

Bilans łódzkich piłkarzy. Frekwencja na spotkaniach piłkarskich w Łodzi w roku 1936 wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym. Sprzedano ogółem 92 527 biletów za sumę 48 933,72 złotych. Ponieważ wpływ, mimo sprzedaży większej ilości biletów nie zwiększyły się, dojsz należy do wniosku, że frekwencja publiczności wzrosła dzięki dzieciom i młodzieży szkolnej, które tłumnie odwiedzają boiska sportowe. Frekwencja na spotkaniach ligowych Ł. K. S. wzrosła o 28 620 widzów, zaś dochód z tych spotkań o 26 tysięcy złotych. Reprezentacja Łodzi rozegrała ogółem 7 spotkań, w których wzięło udział 32 zawodników klubów łódzkich, a mianowicie: z Ł. K. S. 9, z Union Turingu 7, Ł. T. S. G. 4, Burzy i Widzewa po 3, z S. K. S. i Winy po 2 oraz z P. T. C. i W. K. S. po 1.

Ł. K. S. kompletuje drużynę piłkarską. Ligowy zespół piłkarski Ł. K. S. został zasilony ostatnio znanymi zawodnikami z bydgoskiej Polonii Lubawym, który na stałe przenosi się do Łodzi. Lubawy grał w swym macierzystym klubie na pozycji lewego pomocnika i prawdopodobnie na tej samej pozycji grać będzie w barwach Ł. K. S.

zarobki obliczano na podstawie niższych kategorii od zasadniczo obowiązujących. Naskutek interwencji związków zawodowych, sprawę skierowano do referatu karnego dla ukarania fabrykanta za wyzysk, a równocześnie wezwano fabrykanta do uregulowania zaległości i różnicy powstałej wskutek zmniejszenia płac. — Podobna sytuacja powstała w fabryce Wegnera przy ul. Wólczańskiej 125. Powstał zatarg wskutek zmniejszenia płac, a na wniosek związków inspektor pracy skierował sprawę do referatu karnego, z zastrzeżeniem, iż w razie unormowania pretensyj robotniczych przed terminem kwestia odpowiedzialności karnej może odpaść. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

Liczba lamp wzrosła w dwójnasób. Na 1 stycznia r. b. według obliczeń zarządu miejskiego zainstalowanych było na terenie Łodzi 5.230 lamp elektrycznych, dla oświetlenia ulicznego o mocy od 60 do 750 watt. Liczba ta od roku 1931 wzrosła w dwójnasób, albowiem w 1931 roku było 2.523 lampy, a na 1. 1. 1936. — 4.695 lamp. Liczba latarni gazowych dla oświetlenia ulicznego wynosiła na 1. 1. 1937 — 2.160 lamp od 1 do 12 płomieni i w porównaniu ze stanem z dnia 1. 1. 1936 uległa zmniejszeniu zaledwie o 11 lamp. Tak znaczne zwiększenie liczby lamp elektrycznych, przy utrzymaniu stanu liczbowego latarni gazowych należy przypisać temu, że instalacje elektryczne i nowe lampy zakładano na nowych ulicach na przedmieściach, które dotychczas nie miały oświetlenia. (k)

JUDAICA

Łobuzerski wybrzyk Żydów. W kinie Capitol przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej zdarzył się brutalny fakt ze strony żydowskich osobników. Ponieważ wspomniane kino jest chrześcijańskie, zachodzi przypuszczenie, iż wystąpienie Żydów miało na celu poderwanie opinii i zaskłodzenie przedsiębiorstwa, a co zatem inspirowane było przez konkurentów — Żydów. Do wspomnianego kina przybyło trzech Żydów — jak się później okazało — Chaskiel Szaja Rozen (Piotrkowska 9), Alter Pinkus Prędkiej (Aleja 1 Maja 40) i Wolf Drelich, przybyli ostatnio ze Stanisławowa. Gdy światło na widownię zgasło, wymienieni trzech Żydzi poczęli oddawać moc, oblewając siedzących w pobliżu widzów. Powstała awantura; niezwłocznie przerwano wyświetlanie filmu. Sprawców niemoralnego wybrzyku — na jaki zdobyć się mogli tylko Żydzi — niezwłocznie ujęto i wzięto do aresztu. Wobec tego osadzone w więzieniu i zarządzone dochodzenie.

Żydówka chciała oszukać Polkę. Dnia 5 b. m. handlarzka Józefa Terka, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 113, weszła do sklepu spoż. Żydówki Laji Lipnowskiej, przy ul. Nawrot 39 i zapytała, czy kupi grzyby suszone. — Lipnowska początkowo chciała nabyć pół kg. grzybów, lecz po chwili zgodziła się na kupno tylko ćwierć kg. — Po zważeniu grzybów, Żydówka zapytała, czy będzie miała wydać resztę z 5 złotych. Handlarzka J. Terka wyliczyła jej na bufcie resztę w kwocie 3.75 zł. Laja zgarnęła je do szufladki, dając jednocześnie 5 zł.

Kiedy Terka Józefa obejrzała monetę 5-złotową i oświadczyła Żydówce, że jest fałszywa, Laja rzuciła się na nią z furją, uderzyła ją w twarz i siłą wyrzuciła ze sklepu na ulicę, krzycząc, że Terka chciała ją oszukać. Terka płacząc i lamentując, udała się z dwoma przechodniarzami Polakami do komisariatu policji, gdzie spisano protokół.

Za mało dostają. Jeden z żydowskich członków komitetu pomocy zimowej najbiedniejszym i bezrobotnym, a mianowicie mgr. Balbaryszki, wystąpił z listem do komitetu, domagając się sprawiedliwego rozdziału pomocy, zarówno dla ludności polskiej, jak i Żydów. Interpelant przytacza dwa wypadki, gdzie jakoby żydowskie rodziny znajdowały się w nędzy, a mimo to odmówiono im słuszości. Interpelacja ta w komitecie wywołała zrozumiałe poruszenie, gdyż dotychczas panowała wzięgd-

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOMY-PARCELE

Dom

piętrowy składem, ogrodem — 17 000.— wplaty 12 000.— dochód 2040 rocznie, Bloch, Poznań, aleje Marcinkowskiego 15, zd 55 149

Dom

w rynku z placem budowlanym 6 500, nadający się dla rzeźnika, sprzedam, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 51 338

2. PIENIĄDZ

600

z pożyczki poszukuje, Wysoki procent, Oferty z podaniem warunków Oredownik Poznań zd 55 295

2

do 3 tysięcy poszukuje na 2 500 morgowe gospodarstwo, Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 51 337

6. OZENKI

Rzemieślnik

30, własny dom piętrowy, lokatorów, ogród, Poznań, panny celem ożenku 3 000, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 579

7. SPRZEDAŻE

Sklep

spożywczy w średniości z powodu zmian rodzinnych natychmiast do sprzedania, z mieszkaniami lub bez, Wiadomość Łódź, Narutowicza 14, fryzjer n 36 972

Sprzedam

młyn motorowy przemiał 80 ctr., na dobe do tego 3 morgi ziemi, wplatę podług urody cena 25 000, Ignacy Kujawa, Osaleńca ul. Lipowa, zd 54 651/2

Sprzedaję poinwenturowa!!

Okazja do taniego kupna! tylko w m. styczniu 1937 r. na kafe kolorowe, kaffane piec przenośne marki „Standard” po znacznie obniżonych cenach: M. Perkiwicz, składnica fabryczna, Poznań, ul. Składowa 5/7, P 24 262-150

Kolonjalke

zaprowadzona, butelkowa sprzedaż wódek, dużej wsi, powodu wyjazdu sprzedam, Sroczyński, Dobieszczyzna, pow. Jarocin, n 21 820

Kolonjalke

zaprowadzona, butelkowa sprzedaż wódek, dużej wsi, powodu wyjazdu sprzedam, Sroczyński, Dobieszczyzna, pow. Jarocin, n 36 926

Aparat

sprzedaż do trwałej ondulacji, suszarka oraz feon, cena łączna 180 zł, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 411

Skład

cukierków zaraz decydującemu się sprzedam tanio pociąg, wyjazd, dzierżawa niski, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 367

Wytwórnice

wody sodowej i rozlewania piw., — dobrze zaprowadzona, spiesznie sprzedam, Oferty Oredownik, — Poznań zd 55 267

Skład

węgli dobrze zaprowadzony pełnym ruchem spiesznie sprzedam, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 265

Gościniec - kuźnia

33 morgi, dobrej ziemi z powodu starości zaraz do sprzedania, — Cena 14 500, bez długu, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 337

1 000 samochodów

rozbranych, używanych części, podwozia mleczarskie, opony najtańszej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74, dz 3 517-18

Restauracja

z pełnym wyposażeniem, skład kolonialny i sprzętów kuchennych na dużej wsi kościelnej na sprzedaż, Przejazd składem podług inwentury, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 530

Młyn

większe miasto, bez konkurencji, bogata okolica, przemiał 500 centnarów, tanio, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10, zd 55 587

Kolonialke

wielka wieś, towarem 2 pokoje, kuchnia, dzierżawa 20 zł, sprzedam, Stroński, Wronki, Kłasztorna, n 36 921

Gospodarstwo

68 morg powiecie czarnkowskim, ziemia średnia, zabudowania maszyn 13 000,— sprzedam, Zgłoszenia agentura Oredownika, Chodzież, n 36 962

Sprzedam

samochód limuzyna, marka Chevrolet sześciocylindrowy w dobrym stanie, Władysław Wojtczak, Ostrów (Wlkp.) Sądowa 3, zd 55 611

Piekarnia

kawiarnia nowoczesna, miasto powiatowe Rynek, mieszkanie, bardzo dobry interes 4 000,—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10, zd 55 590

Gospodarstwo

52 morg pszennej, zabudowania, inwentarz nadkompletne, prywatne przy mieście 16 000,—, Kwiatkowski, Poznań, Działyskich 10, zd 55 589

Składnica

węgla w dobrym położeniu do sprzedania, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 641

Piekarnie

sprzedaż w powiatowym mieście, Cena podług umowy, Zgłoszenia Ignacy Nowak, Oborniki, Marsz. Piłsudskiego, n 36 961

11. KUPNA

Gospodarstwo

przy wplatę 3 000 kupię zaraz, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 211

18. DZIERŻAWY

42

buraczanej pełnym żywym, martwym inwentarzem wydzierżawi dogodnych warunkach lat 8, — Szymała, Września, Miłosławska 2, zd 55 339

Gościniec

pod Poznaniem, urządzeniem, rok dzierżawy z góry, obficie 1 500, od właściciela, Oferty Oredownik, Poznań zd 54 782

Dzierżawa

300 morg przy Poznaniu, 30 krow, światło, siła elektryczna, nadkompl., odda Kwiatkowski, Poznań, Działyskich, zd 55 586

Młyn

motorowy, przemiał 100 ctr przy Poznaniu korzystnie wydzierżawi, Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18, parter, zd 55 564

23. ROZMAITE

Ondulacja

trwała 5.— z aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym, Łódź Nawrot 54 a, Józef Podlesny, n 36 384

Wypożyczalnia

smokingów najnowsze fasony, wielki wybór, Jan Szymański, Łódź, Łagiewnicka 26, pralnia, n 36 407

Za

jednorazowym wynagrodzeniem przyjmie dziecko lub jedną osobę z przyłączeniem do rodziny, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 447

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dla

gospośi

poszukuje posady, zwalniając — z powodu ciężkich czasów, czysta, miła (lepszych domów) porządek może, Oferty Niezależni, Zbąszyń, ng 36 903

b) Inni

Inteligentna

panienka przyjmie posadę do dzieci, szyciem, cerowaniem, na wieś lub w rodzinie, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 471

Szwajcar

żonaty, lat 25, 7 lat praktyki, poszukuje posady do każdej ilości bydła, Władysław Wachowiak, Bierzgiełek, pow. Września, zd 54 706

Młody

zdolny handlowiec,

żonaty, z działu kolonialnego, poszukuje jakiegokolwiek pracy w handlu, magazyniera lub woźnego, Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Ziemi Przemyskiej”, Przemysł, dla „Handlowca”, zd 53 864

Ekspedientka

inteligentna, młoda, energiczna, Kalszanka, branży piekarsko-cukierniczej szuka posady, Oferty z warunkami Oredownik, Poznań zd 50 771

Pomocnik

handlowy branży kolonialnej, żelaza, restauracja, poszukuje posady, dobre świadectwa, Behnke, Lubin, p. Trzemeszno, zd 53 842

Pomocnik

fryzjerski z karta szuka posady, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 275

Dziewczyna

prowincka, czysta, zastąpi pania domu, wszelkich prac domowych gotowaniem, najchętniej państwa bezdzietnych, poszukuje posady 15. 1. 37, Miejscowość obojetna, Perzówna, Zbąszyń, 17 Stycznia n 36 904

Elektromonter

i radio-mechanik, obeznany z prądem zmiennym i stałym, poszukuje zaraz praktyki, Oferty „Oredownik”, Poznań zd 55 512

Skromna

poszukuje posady chętnie do dworu lub zakładu, Zna niemieckie, gotowanie, robotki i cośkolwiek szycia, Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 55 568

Stolarz

na meble, budowlę, trumny (specjalność trumny) poszukuje pracy, Zgłoszenia pod „Stolarz”, Oredownika Gdynia, n 36 490

Pieniądze
wywozić zagranicę? szkoda!
PEA KREM
to wyrób polski

R. Barcikowski S. A. Poznań.

Ekspedientka

ukończona szkoła handlowa, kilkoletnia praktyka, poszukuje posady, branża obojetna, może złożyć kaucję, Zgłoszenia Oredownik, Gdynia, n 36 491

Ekspedientka

stała posada, z kaucją 500 zł, do wytwórnicy pierników — cukierków Poznań, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 376

Robotnik

do składu węgla potrzebny, — Kaucja 500 zł, Oferty Oredownik, Poznań zd 55 294

Potrzebny

rozwoziciel pieczywa, ekspedientka, kaucja, 200—300 zł, Wiadomość Oredownik, Gdynia, n 36 492

Ekspedientka

ukończona szkoła handlowa, kilkoletnia praktyka poszukuje posady, branża obojetna, może złożyć kaucję, Zgłoszenia Oredownik, Gdynia, n 36 493

Ogrodnik

strzelec, kawaler lat 28 szuka posady od 1. 2. lub później, Zgłoszenia Leszno, skrzynka 46, ng 36 950

27. WOLNE MIEJSCA

Młoda

uczniwa dziewczyna potrzebna do wszystkiego, lubiąca czystość i umiejącą gotować, Zgłaszać się z świadectwami, Łódź Senatorska 1, II p., n 36 971

Młynarz

młodszy do młyna wodnego na wieś może się zgłosić, Henryk Kauduski, Smolnica, p. Wronki, zd 54 709

Mężczyzna

do pomocy przy bufecie zaraz potrzebny, Oferty podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu do Oredownika, Poznań n 36 023

Olejk

potrzebny, — Odpisy świadectw, wysokość wynagrodzenia do Oredownika, Poznań zd 55 198

2

czeladników ślodarskich potrzebuje zaraz, Wincenty Borowiak, Srem, ul. Mickiewicza 46, zd 55 405



Katalogi ilustrowane wysłać bezpłatnie na Modele 1937 r

Hurtownia - Wytwórnia

Radioświat

Poznań, Fr. Ratajczaka 10, Na raty, nr 20 646

Radioaparaty

Premi i Telefunken

zasięgiem, selektywnością i

wiernością oddanych

tonów zadowala

najwybredniej

szezo słuchacza, Długoterminowe spłaty, Fachowa obsługa.

Radioravox

Poznań, Ratajczaka 14, Tel. 32-15

ng 36 684

Obrączki, ślubne i wszelką biżuterię wyrób własny, zegary, zegarki i platery poleca

W. SZYMAŃSKI

Łódź, Główna 41. n 19 815

DUŻY WYBÓR. CENY NISKIE.



Składy manufaktury Eugenjusza Woskowicza

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 153, telefon 155-81

ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 15, (nowootworzony)

polecają wielki wybór wełny ubraniowej, sukniowej, paltowej. Ostatnie nowości. Jedwabie oraz bawełny CENY FABRYCZNE. n 20 069 CENY FABRYCZNE.

Humor zagraniczny



Rafinowana.

— Ależ Zosiu, czemu to tak długo trwało, zanim Zosia mi przyniosła tę pocztówkę? Czy Zosia ją czytała?

— Nie, proszę pani! Przecież to, że pani brat musi wyjechać, ojciec pani musi przyjechać, to mnie wcale nie interesuje!

(x)

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2 35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszy miesięcznie 2 34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, a listowych lub wprost w centrali Oredownika, Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. 200 149.

Centrala: Poznań, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia i reklamy. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rekopiań niezamówionych redakcja nie swraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 18 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia akomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicą między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70.

razie wypukłów, spowodowanych siłą wyżej, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, w zaborach nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W pajęczynie

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika“ Antoni Hram

56)

Gdy ujrzał wreszcie szatańsko roześmianą twarz swojego zwierchnika, który, dławiąc w śmiertelnym uścisku gardło rzeźącego inżyniera, wyobraził sobie, że ten sam potwór z równą rozkoszą zadławiłby i jego i uczyni to niewatpliwie, skoro nie będzie mu już potrzebny. Z drugiej znów strony, znając szlachetność Haczewskiego, spodziewał się, że ten młodzieniec nie zapomni mu nigdy uratowania życia, wiszącego w tej chwili na włosku. A był to najwyższy czas na interwencję, bowiem stłumione jęki inżyniera przeszły już w przedśmiertny charkot i coraz słabsze rżenie. Nogi tylko wykonywały jeszcze ostatnie podrygi.

Nadzieja Gutermana

Rachmil chwycił Grochulskiego za nogi i z trudem odciągnął trupa na bok, po czym bezzwłocznie przystąpił do ratowania Haczewskiego, nie dającemu znaku życia. Widocznie jednak życie nie uleciało jeszcze z młodego organizmu, bowiem po wykonaniu kilku sztucznych oddechów, inżynier począł oddychać, a wkrótce po tym otworzył nieco powieki.

— No, chwala Bogu, że udało mi się docucić pana inżyniera — ucieszył się Rachmil.

— Jak się pan inżynier czuje? — zapytał ze szczerą troskliwością.

Haczewski nie odpowiadał, tylko szeroko otwartymi oczyma wpatrywał się w pochylonego nad nim człowieka, jakby go nie rozumiejąc i starając sobie przypomnieć wszystkie szczegóły, poprzedzające ów stan śmiertelnego odrętwienia.

— Mało brakowało, a ten zbir zadławiłby pana na śmierć — poinformował go Guterman, wskazując na leżącego obok trupa Grochulskiego.

— Ale płatnąłem go mocno... zafarbował swoją posoką całą piwnicę — uśmiechnął się z dziką satysfakcją.

Haczewski powoli przychodził do przytomności. Nie rozumiał wprawdzie jeszcze dotąd słów Gutermana, jednakże oderwane wyrazy przeniknęły do jego świadomości. Zdawał sobie sprawę z tego, że staczał zacieklą walkę z Grochulskim i że uległ jego przemocy. Czuł jeszcze dotąd na szyi stalowe uściski jego dłoni i widział szatańsko roześmianą, zwierzęcą twarz przeciwnika. Dlaczego jednak tamten nie zadławił go na śmierć, na to oszołomiony Ludwik nie potrafił odpowiedzieć.

— Trup... ktoś tu wspominał o trupie — myślał ocieźniając. — Tym trupem nie jestem przecież ja, skoro patrzę, czuję i myślę... Więc kto?... Fragmenty beładnych, chaotycznych myśli snuły mu się leniwie pod czaszką. Wpatrywał się wprawdzie w trostkliwie pochyloną nad nim twarz Gutermana, nie mógł go jednak poznać.

W pewnej chwili ta nieznana mu twarz zniknęła na dłużej z pola widzenia Haczewskiego. Nie było tutaj teraz nikogo, a jednak Ludwik słyszał jakieś jęki, przeciągłe dzwonienie. Wiedział już, że znajduje się w piwnicy, patrzył bowiem w niskie, łukowate sklepienie, lecz przyzwyczajony do ciszy, nie umiał sobie jeszcze wytłumaczyć, skąd pochodzą te dziwne odgłosy, raz przypominające brzęczenie komarów, to znów jakieś gwizdy i poświsty.

Jednakże, kiedy w kilka minut później znów ta sama co przed tym twarz pochylała się nad osłabionym Ludwikiem, ten już tym razem bez trudu rozpoznał Rachmila Gutermana.

— Może pan inżynier się napije — odezwał się agent, unosząc mu nieco głowy i przytykając do ust brzeg jakiegoś metalowego naczynia.

Ludwik poruszył wargami i przełknął łyk orzeźwiającego płynu. — Wino — stwierdził i wypił cały kubek.

Teraz doznał wyraźnej ulgi. Był przytomny, zdawał sobie sprawę z o-

Rachmil Guterman, nie mając przy sobie żadnej broni, wypadł na korytarz, porwał leżący pod ścianą potężny kamień i szybko powrócił do piwnicy.

Grochulski teraz dopiero usłyszał jego kroki. Nie zwalniając uścisku dookoła Haczewskiego, obejrzał się za siebie.

Zdrętwiał... dostrzegł wzniesiony wysoko nad swoją głową potężny głaz w rękach niesamowicie uśmiechniętego Gutermana.

— Rachmil...

Zapóźno...

Rozległo się głuche, miażdżące uderzenie i kamień, odbity od głowy Grochulskiego, potoczył się w podskokach po podłodze.

taczającej go rzeczywistości, nie mógł tylko zrozumieć, co się stało z Grochulskim. Dlaczego oszczędził go w ostatniej chwili i pozwolił Rachmilowi przywołać go do przytomności?... I skąd po tym wszystkim taka troskliwość Gutermana?...

Te pytania zaprzętały skolataną głowę Ludwika, dokąd Rachmil nie pośpieszył z wyczerpującym wyjaśnieniem.

— Może pan inżynier trochę się podniesie, abym mógł pana przenieść na postanie — odezwał się znów Rachmil. — To ścierwo zaraz stąd uprzętnę, aby panu nie leżało na oczach.

— Co?... — zapytał Haczewski szeptem.

— No, tego lotra; nie widzi pan... — wskazał ręką pod ścianę.

Haczewski z trudem skrzył głowę nieco w prawo i ku swemu przerażeniu ujrzał Grochulskiego, leżącego nieopodal. Poznał go raczej po budowie niż po twarzy, która zalana krwią, tworzyła jakąś upiorną maskę. W dodatku białka szeroko otwartych oczu czyniły na tle zakrzepłych, krwawych plam niesamowite wrażenie.

— Ale dostał w sam łeb kamieniem — przechwalał się zadowolony z siebie Rachmil. — Kamyk niczego sobie, ot ten — wskazał nogą. — Waży co najmniej ze dwadzieścia kilo. Czaszka mu się zakłęsała, jak skorupka na jajku, he, he, he... — zaśmiał się, a śmiech ten brzmiał pośród tej martwej ciszy, jak chichot krwiożerczego upióra.

— Więc on nie żyje?... — Ludwik nie mógł się pogodzić z tą myślą, odwracając głowę od tego odrażającego widoku. — I to miałby zrobić on... Rachmil... jego podwładny?...

— Uratowałem panu życie, panie inżynierze — przypomniał mu Guterman. — Jeszcze chwila, a byłby lotr zadławił pana na śmierć. Całe szczęście, że zdążyłem w porę nadbiec. Już on teraz nikomu krzywdy żadnej nie zrobi.

Haczewski słuchał, patrzył, lecz nie mógł dotąd zrozumieć, pomimo tak przekonujących dowodów, ażeby Rachmil poważył się na coś podobnego. Jakże w dodatku kierowały nim pobudki?... Czyżby rozumiał nareszcie ów ogrom upodlenia, w jakim żył całe lata i otrzasnawszy się z tego bagna, postanowił stać się człowiekiem uczciwym?

— Nie, uczciwym nigdy nie będzie, skoro sumienie obciążył potworną zbrodnią — rozmyślał. — Chociaż dokonał tego czynu w obronie mojego życia — nasunęły mu się nowe refleksje.

Był jednak zbyt skolatanym ostatnimi przeżyciami, zarówno fizycznie jak i moralnie, ażeby móc spokojnie rozważać tak zawiłe problemy.

Rachmil tymczasem, spokojny już o zdrowie Haczewskiego, oglądał trupa ze wszystkich stron, a wreszcie pochylił się nad nim i począł mu rewizować kieszenie. Kiedy już portfel Grochulskiego i kilka drobniejszych przedmiotów znalazło się w jego kieszeni, odezwał się do inżyniera.

— Chciałbym go stąd wywieźć, ale nie dam mu rady. Waży bestia zgóra sto kilo. Musi tu zostać, chociaż be-

dzie zatrąwał powietrze. Pan inżynier przeniesie się do mojego mieszkania.

— A więc nie zamierza mnie mimo to uwolnić — pomyślał Ludwik, słysząc te słowa. Po tym wszystkim, co zaszło, skłonny był już przypuszczać, że w Rachmilu obudziło się wreszcie sumienie i jego zbrodniczy, czyn był podyktowany odruchem drzemającej gdzieś w podświadomości odrazy do tego podłego życia. Tymczasem chodzilo mu o coś innego.

— Chodźmy stąd, panie inżynierze, — powiedział, zbliżając się do Ludwika, aby pomóc mu powstać.

Haczewski uniósł się z wysiłkiem i wspomagany przez Gutermana, wyszedł na korytarz. Uczynił to tym chętniej, że widok zmasakrowanych zwłok Grochulskiego napłynął go nie tylko czysto fizyczną odrazą, ale poprostu jakimś niezrozumiałym, instynktownym lękiem.

Kiedy w kilka minut później znaleźli się w obszernej głównej piwnicy, Guterman ułożył inżyniera na przy- czy i okrywając go starannie kocem, zaproponował mu kolację.

Ludwik odmówił. Doznawał jeszcze zawrotów głowy, a w dodatku wszystkie te przeżycia wstrząsnęły nim tak dalece, że nie odczuwał najmniejszego łaknienia, choć od ostatniego posiłku upłynęło już z górą pół dnia.

— Z jakiego powodu ten lotr napadł na pana, panie inżynierze? — zagadnął Rachmil.

Haczewski uśmiechnął się zlekka. — Jakto, pan nie wie? — zdziwił się.

— Nie wiem; wróciłem przed chwilą z Poznania i zastałem go tutaj, a nic nie wskazywało, ażeby nosił się w stosunku do pana z tak złymi zamiarami. — W głosie agenta dało się wyczuć szczerość, co jeszcze bardziej zdziwiło inżyniera.

— Więc pański szef nie uważał za stosowne dzielić się z panem wszystkimi swoimi poczynaniami? — zauważył Haczewski. — Nie obdarzał więc pana pełnym zaufaniem, albo też kierował się w stosunku do niego obłądą...

— Bezsprzecznie — odparł Rachmil. — Przejrzałem dawno podłą grę tego człowieka, w którego ręku byłem tylko narzędziem. Ale to się już skończyło bezpowrotnie.

— Więc i o zdobyciu przez niego planów naszego wynalazku nie pan nie wiedział?

— O zdo-byciu?... — Rachmil pod wpływem doznanego uczucia ledwo wykrztusił ten wyraz.

— Tak. Pańskiemu szefowi udało się w podstępny sposób wyłudzić plany od inżyniera Burskiego — brzmiała spokojna odpowiedź Haczewskiego.

— To niemożliwe, panie inżynierze! — Guterman starał się opanować wzruszenie, jakiego doznał w tej chwili. — I on na prawdę posiadał tę tajemnicę?...

— Na krótko — uśmiechnął się inżynier.

— Niechże mnie pan objaśni — prosił agent, doznając pod wpływem ostatnich słów Ludwika niepokoju.

— Nie wiem dokładnie, w jaki sposób wszedł w ich posiadanie — począł wyjaśniać inżynier — lecz przywiózł je tutaj i polecił mi sprawdzić, czy plany te są istotnym oryginałem. Dał mi na to kilka godzin czasu i zostawiwszy naftową lampę, opuścił moje więzienie. Dla mnie wystarczyło jedno spojrzenie, aby się przekonać, że mam przed sobą autentyczne plany naszego aparatu. Nic więc dziwnego, że nie mogłem pozwolić, aby plany zostały wywiezione zagranicę. Dlatego je spaliłem — powiedział najspokojniej.

— Pan je spalił?... — Trudno określić, czego więcej było w słowach Gutermana: zdumienia czy bolesnego zawodu.

— A tak; cóż miałem zrobić? — potwierdził Haczewski. — I to właśnie wprowadziło zbira w szal wściekłości.

— Nie dziwię mu się wcale — wymknęło się Rachmilowi to nieopatrzne zdanie.

— Wiem, że i pan postąpiłby na jego miejscu w ten sam sposób. Zresztą nic straconego, jestem dotąd w pańskiej mocy i może pan śmiało pójść za przykładem swojego szefa — zauważył Ludwik z ironią.

— Jest pan niewdzięcznym, panie inżynierze — powiedział Rachmil z wyrzutem. — Dałem chyba najlepszy dowód, że pragnę nawrócić ze złej drogi.

— Daj Boże; chociaż przyznam się, że i obecnie tak samo panu nie ufam — wyznał szczerze inżynier. — Zbyt wiele mam do tego powodów.

— Wierzę panu — odparł Guterman posępnie. — Nie ludziłem się, że może być inaczej. Pan przecież jest z tej lepszej grupy społeczeństwa, która, nie mając pozorów na sobie żadnej większej plamy, niechętnie przygarnia tych nieszczęśliwców, którzy, żałując popełnionych przewinień, pragną wrócić do społeczeństwa i stać się napowrót pełnowartościowymi obywatelami. Zamykacie im drogę do powrotu, a dziwicie się później ich recydywie...

— Zbyt skrajnie podchodzi pan do tych zagadnień — przerwał mu Ludwik. — Co do mnie, to najchętniej zapomnę wszelkich uraz do pana, jeżeli to ma się przyczynić do powrotu pana na drogę uczciwości. Inną natomiast sprawą jest kwestia zaufania. Pan sam nie może zaręczyć w tej chwili, czy obecne postanowienia (chcę wierzyć, że są szczerze), przetrwają dłuższy okres próby. Czy lada okazy, lada zawód życiowy nie popchnie pana z powrotem na drogę występku. Skądże pan może żądać ode mnie, abym panu mógł w pełni zaufać?...

— Zrobiłem dla pana wiele.

— Przyznaję. Nie zdołałem się wszakże do tej pory przekonać, jakie pobudki kierowały pańskim czynem. Czy działał pan świadomie w obronie krzywdzonego człowieka, czy też skorzystał pan z okazji, aby dokonać osobistych porachunków ze swoim szefem. A może w grę tu wchodziły jeszcze inne, nieznanne mi sprawy.

— Jakże? — zapytał zaniepokojony Guterman, wyczuwając, że może inżynier przeniknął jego osobiste, ukryte zamiary.

— Tego nie wiem.

Milczeli teraz obaj, ważąc w myślach nasuwające im się refleksje i żywiąc do siebie wzajemną nieufność. W dodatku na Gutermana podziałała niezwykle przynębiająco wiadomość o zdobyciu przez Grochulskiego planów aparatu, które obiecywał sobie uzyskać od Burskiego za pośrednictwem Krynickiej. Nie mógł więc wyzłować, że nie przewidział tego wcześniej, gdyż daby sobie wówczas łatwo radę z Grochulskim i złudna dotąd perspektywa miliona stałaby się rzeczywistością.

W swym zmartwieniu pocieszał się tylko jednym, a mianowicie, że pozbył się w swym szefie jedyne, niebezpiecznego konkurenta do zdobycia tajemnicy aparatu. Obecnie więc, wobec zniszczenia planów, pozostawała tylko jedna droga: wzbudzenie do siebie zaufania Haczewskiego. Jeżeliby jednak to okazało się niemożliwe, a tak się zapowiadało, będzie musiał próbować gwałtem, okrutnym i bezlitosnym, wymóc na inżynierze zdradzenie tajemnicy aparatu. Na razie postanowił okazywać mu jak najdalej posuniętą życzliwość.

Ale Haczewski, jakby odgadując tok myśli Gutermana, zapytał, zwracając się w jego stronę:

— Co pan zamierza teraz uczynić ze mną?

Rachmil się zdetonował. Tego właśnie pytania obawiał się najwięcej, a za nic nie chciał wzbudzić w inżynierze nowych podejrzeń.

— Właśnie o tym rozmyślałem w tej chwili — odpowiedział niepewnym głosem.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

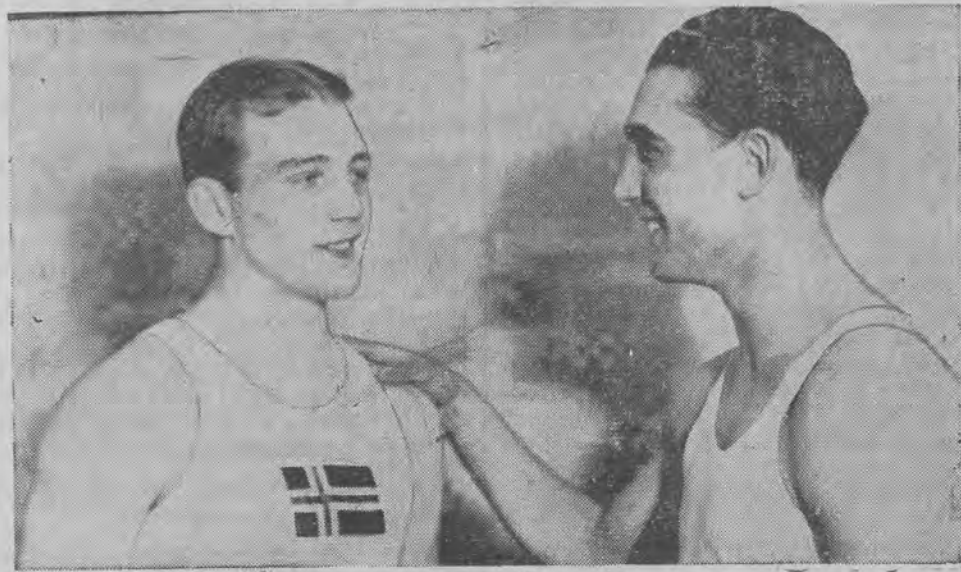
Po zwycięskim meczu w Poznaniu

Pięściarze polscy lepsi od Norwegów

Głosy reprezentantów obu państw po meczu — Pogromca Chmielewskiego pała żądzą odwetu na Pisarskim — Rewanż będzie w Oslo 5 grudnia



Drużyna Norwegii. Od lewej: Sekundant Rösland, Johnsen, Bromseth, Tiller, Andreassen, Barsten, Nielsen i Berg Hansen.



Tiller i Pisarski

Jak już w części nakładu donosiliśmy, spotkanie pięściarskie Polska—Norwegia, rozegrane w Poznaniu, zakończyło się wysokim zwycięstwem Polaków w stosunku 12 : 4, przyczem Norwegowie punkty zdobyli tylko w spotkaniach zakończonych remisem.

Przypominamy wyniki techniczne walk wieczoru (w kolejności wag): **Sobkowiak** wypunktował **Hansena**, **Czortek** rozgromił **Nielsena**, **Krzemiński** zwyciężył w pierwszej rundzie

pokonał na punkty **Bromsetha**, a **Piłat** zremisował z **Johnsonem**.

Nasi goście z północy, którzy dziś po południu wyjechali do Warszawy, gdzie, jak wiadomo, rozegrają spotkanie w nie-

dziele jako drużyna Oslo z reprezentacją stolicy, są klęską poznańską wyraźnie speszzeni i tłumaczą ją przemoczeniem daleką podróżą, w czym mają niewątpliwie dużo racji. Wiadomo, że taki **Andreassen**

jechał do Poznania przeszło cztery dni, to też nie dziwnego, że był on mniej ruchliwy, aniżeli na igrzyskach olimpijskich. Robienie wagi nie pozostało również bez skutku. **Nielsen**, **Barsten**, **Paulsen** i **Tiller** wzięli wczoraj parówki, aby ściągnąć wagę. Wszyscy Norwedzy nie wytrzymywali trzeciego starcia, co najlepiej świadczy o ich przemęczeniu.

Po spotkaniu z **Pisarskim** „odgrązał” się **Tiller**, że zrewanżuje się Polakowi w Warszawie, jest bowiem przekonany, że do niedzieli po podróży należy wypocząć. Wczorajszy **Tiller** był cieniem pogromcy **Chmielewskiego** z ringu olimpijskiego.

Jedną niespodziankę sprawili Norwedzy. Podczas gdy na igrzyskach berlińskich byli oni wyraźnie lepsi w wagach ciężkich, wczoraj było odwrotnie — lepsi byli oni w wagach lekkich.

Kierownik drużyny norweskiej p. **Boug** zapytany po meczu, co sądzi o zwycięstwie Polski, oświadczył, że zwycięstwo gospodarzy nie ulegało wątpliwości. W stosunku 12:4 jest ono jednak zdaniem p. **Bouga** za wysokie. Zdaniem jego wygrali



Paulsen i Kajnar

Barstena przez k. o. **Kajnar** zremisował z **Paulsenem**, **Sipiński** z **Andreassenem**, **Pisarski** z **Tillerem**, **Szymura**



... Świadek-handlarz starożytności **A. H. Tintelott** wzruszonym, rozlewnym głosem przedstawił sprawę z posążkiem, który dał **Kesterowi** w komis...

— Czy pan wziął 2 000 franków? — pytał przewodniczący oskarżonego.

— Nie, nie wiem nic o pieniądzach.

— Pan jednak musi przyznać, że bardzo dziwne jest znalezienie tych pieniędzy pod ławką w parku, w tym samym parku, w którym się pan ukrywał przed policją. Co na to może powiedzieć oskarżony?

Długie milczenie, wreszcie odpowiedź:

— Tak, to ja rzuciłem pieniądze pod ławkę...

Niezwykle żywo toczy się akcja sensacyjnej i równocześnie psychologicznej powieści, pt. „Prokurator incognito”, drukowanej obecnie w „Ilustracji Polskiej”. Łatwo się o tym przekonać, kupiwszy ostatni (2) numer tego popularnego tygodnika ilustrowanego.

Okazowe, bezpłatne numery wysyła na życzenie **Administracja, Poznań, św. Marcin 70.**



Barsten i Krzemiński

swe walki **Paulsen** w lekkiej, **Andreassen** w półśredniej i **Johnsen** w ciężkiej.

Przewodniczący wydziału sportowego **P. Z. B. p. Rybarczyk**, jest bardzo zadowolony z odniesionego sukcesu, którego się nie spodziewał. Słabiej wypadli **Sobkowiak**, **Kajnar** i **Piłat**, u których sną poważne braki, spowodowane brakiem poważnych spotkań. **Sobkowiak** walkę zremisował, natomiast **Pisarski** z **Tillerem** wygrał.

Rewanż w Oslo

Dziś w południe ustalony został termin rewanżu z Norwegami na dzień 5 grudnia w Oslo.

HUMOR

Pociecha w nieszczęściu

— Wczoraj zgubiłem na ulicy sakiewkę...

— To bardzo przykre.

— O tak, zwłaszcza dla tego, który ją znalazł.

Tak najlepiej

— Chciałbym kupić herbaty i cukru, Kochany panie **Cwajnos**, ale nie wziąłem ze sobą pieniędzy.

— Nic nie szkodzi, szanowny panie. Drugim razem jak pan będzie miał ze sobą pieniądze, to nan...



„Niebotyk” amerykański

Dużo kłopotu krawcom, rodzicom swoim i meblarzom sprawia swoim wzrostem słynny już dziś na cały świat olbrzym **Robert Wadlow** w Chicago. Chłopaczek ten 18-letni osiągnął już miarę m 2.57 (!!), przy czym wciąż jeszcze rośnie. Prawdziwy „niebotyk” amerykański.

Losowanie zawodów tenisowych o puchar środkowej Europy

Polska walczy kolejno z Węgrami, Włochami, Austrią, Jugosławią i Czechosłowacją

W czwartek wieczorem odbyło się w Budapeszcie w lokalu węgierskiego związku tenisowego losowanie zawodów o puchar środkowej Europy w tenisie na rok 1937-38. W posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes węgierskiego związku tenisowego, **Rakowsky**, wzięli udział poseł włoski i jugosłowiański w Budapeszcie, oraz przedstawiciele innych państw, biorących udział w tym turnieju. Losowania dokonał poseł włoski **da Vinci**.

W wyniku losowania ustalono następujący porządek rozgrywek:

Do 30 czerwca 1937 r. mają się odbyć mecze Czechosłowacja — Włochy, Austria — Jugosławię i Polska — Węgry (w Polsce).

Do 15 sierpnia 1937 r. Jugosławię walczyć ma z Czechosłowacją, Polska z Włochami (w Polsce), a Węgry z Austrią.

Do 15 września 1937 r. mają być rozegrane spotkania: Czechosłowacja — Węgry, Włochy — Jugosławię i Austria — Polska (w Austrii).

Do 15 lipca 1938 r. Austria gra z Czechosłowacją, Węgry z Włochami i Polska z Jugosławią (w Polsce).

Do 15 września 1938 r. Czechosłowacja ma się spotkać z Polską (w Czechosłowacji), Włochy z Austrią, a Jugosławię z Węgrami.

Kraje umieszczone na pierwszych miejscach decydują o miejscu zawodów.